Nr. 99. Wtorek, 2 Maja 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 kwietnia b. r., w uznaniu zasłużonej czynności przy budowie odbenzyniarni w Drohobyczu, nadać najmiłościwiej:

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa:

radcy budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych Karolowi Kramářowi;

tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy:

technicznemu konsulentowi dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, dr. Pawłowi Wispekowi;

złote krzyże zasługi z koroną:

starszemu komisarzowi budownictwa austryackich kolei państwowych Kazimierzowi Zipserowi; sekretarzowi austryackich kolei państwowych Zygmuntowi Swatoniowi; starszemu oficyałowi austryackich kolei państwowych Kalmanowi Hütterowi i starszemu komisarzowi maszyn austryackich kolei państwowych Józefowi Dubikowi.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszych lekarzy powiatowych: dr. Mieczysława Kramarzyńskiego i dr. Franciszka Sobolewskiego, krajowymi inspektorami sanitarnymi.

P. Minister handlu w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych zamianował pannę dr. Helenę Polaczek, asystentką inspekcyi przemysłowej i przydzielił ją do służby inspektoratowi przemysłowemu we Lwowie.

P. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, dr. Leopolda Mussila z Bochni do Pilzna.

Szef Rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny zamianował politycznego adjunkta II. klasy, Andrzeja Paczowskiego w Tuzli, politycznym adjunktem I. klasy w IX. klasie dyet.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 maja.

Zakończenie rokowań w sprawie reformy wojskowej.

Z Wiednia telegrafują: Na wczorajszej Radzie Ministrów zakończono w obopólnem porozumieniu rokowania Rządów austryackiego i węgierskiego w sprawie wojskowej procedury karnej i ustalono definitywnie tekst poszczególnych postanowień, dotąd niezałatwionych. W naradzie tej uczestniczyli: P. Minister wojny gen. Schönaich, PP. Prezydenci Ministrów bar. Bienerth, hr. Khuen-Hederwary, PP. Ministrowie Hochenburger i Szekely, wreszcie węgierski sekretarz stanu Toery i naczelny audytor-generał Falk.

Bliższych szczegółów o tem pomyślnem zdarzeniu nie podaje depesza, z pism zaś wiedeńskich dowiadujemy się jedynie o przebiegu rokowań w d. 29 z. m., a więc w wigilię stanowczego załatwienia sprawy.

W sobotę zatem obustronni PP. Prezydenci Ministrów nie porozumiewali się z sobą osobiście. Natomiast objął P. Minister wojny gen. Schönaich funkcye, które mu przypadły z tytułu jego urzędu. On to złożył Najj. Panu raport o toku obrad w dniu poprzednim, o trudnościach, na jakie napotkało sformułowanie przepisów, stanowiących przedmiot sporu. Jak wiadomo, w pierwszej fazie rokowań Szefowie gabinetów sami zdawali Najj. Panu sprawę z dyferencyj w zapatrywaniach.

O tej audyencyi podano następującą informacyę: W sobotę już o godz. 8 rano udał się P. Minister wojny gen. Schönaich do Najj. Pana na audyencyę. Przedmiotem raportu P. Ministra była przedewszystkiem kwestya językowa wojskowej procedury karnej, co do której to kwestyi w czwartek doszło między obu PP. Prezesami gabinetów do porozumienia. Audyencya trwała niezwykle długo; P. Minister zabawił u Najj. Pana przeszło godzinę. Wnoszą ztąd, że Monarcha kazał referować sobie szczegółowo każdy z osobna paragraf językowy. Wobec porozumienia się obu PP. Prezydentów Ministrów w zasadzie, oznajmił P. Minister Monarsze, iż pozostało już tylko do załatwienia ujęcie odnośnych przepisów w tekst odpowiedni, której pracy nie zdołano na konferencyi piątkowej doprowadzić do końca. Z tego też okazała się potrzeba dalszych jeszcze obrad dla ustalenia tekstu wspomnianych przepisów.

Po audyencyi udał się gen. Schönaich do węgierskiego ministerstwa, a ztamtąd do gmachu austr. Prezydyum Rady gabinetowej. Gen. Schönaich powiadomił hr. Khuena-Hedervaryego i bar. Bienertha o przebiegu audyencyi, przyczem zwrócił ich uwagę na konieczność obmyślenia podstawy, na której można by prowadzić dalsze obrady. Następnie o godz. 11 przed południem powrócił gen. Schönaich do Ministerstwa wojny.

Akcya gen. Schönaicha miała ten wynik, że na niedzielę zwołano nową konferencyę wspólną obu Rządów, dla dokończenia pracy około sformułowania tekstu odnośnych przepisów.

Konferencya, jak dowodzi podany przez nas na czele telegram, miała skutek pomyślny i nowa procedura karna wojskowa, po usunięciu ostatnich trudności, będzie mogła już bez przeszkody wejść pod obrady obu parlamentów.

Tekst nowej procedury karnej wojskowej, jak twierdzą informacye z Budapesztu, brzmieć będzie jednakowo dla Austryi i Węgier, z wyjątkiem ustępów odnoszących się do judykatury w Austryi, względnie na Węgrzech.

Awans majowy w c. i k. armii.

(I.) *Dziennik rozporządzeń dla c. i k. armii* ogłasza:

Generał-porucznikami zamianowani generał-majorowie: Ferdynand Fidler, przydzielony do komendy X. korpusu i Emil Wagner, komendant 11 dywizyi piechoty.

Generał-majorami zamianowani pułkownicy: Fryderyk baron Wodniansky, nadkompletowy w 30 p. p., komendant 19 brygady piechoty; Ludwik Kuchinka, nadkompletowy w 26 pułku armat polnych, komendant 10 brygady artyleryi polnej; Juliusz Thomann, nadkompletowy w 10 p. drag., komendant 1 brygady kawaleryi; Hugo Habermann, nadkompletowy w sztabie generalnym, komendant 48 brygady piechoty; Eugeniusz Pöschmann, nadkompletowy w 20 p. p., komendant 3 brygady piechoty.

---

50)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XV.

(Ciąg dalszy).

Rozumiejąc, do czego zmierza Crosston, pani Anna zamroczyła się i ucięła rozmowę:

— Nie mówmy już o tem! Wie pan, że ja zgoła na tem się nie znam.

Po namyśle dorzuciła:

— Jeżeli chcecie mu zwierzyć się ze wszystkiego, to radzę nie mieszać w to osoby Natalki. Zrobiłoby to złe na nim wrażenie i zepsuło naszą sprawę niechybnie.

— Ah, nie noszę się wcale z podobną myślą! Zwracać się do Darlingtona o pomoc? Nie! Ostatnia rzecz. Jeżli on sam przez wzgląd na Natalkę.... Ot, rzuciłem kilka refleksyj, nic sobie zresztą przy tem nie myśląc. Jak wiecie, jestem zrezygnowany na wszystko. A pani?

— Ja tak samo. Może pójdziecie ze mną do Buxtona? Przygotuję wszystko do herbaty dla Natalki i Franka i zaraz puszczam się w drogę. Pogoda znowu bardzo niepewna, ale niepodobna osieracać Baxtona, któremu musi być wielki brak Fena i Natalki.

— Ma pani racyę. Chodźmy! Jutro poślę do niego Ellen, bo Hans chmurny nie rozwesela go zapewne przy masowaniu. Chodzi znowu dziś jakby żabę połknął. Jest powód do troski, ale Hans widzi wszystko zbyt czarno.

Niebawem ruszyli.

Tymczasem Natalka i Frank przywieźli Fenowi z miasteczka kwiatów i owoców i zasiedzieli się przy nim dość długo.

Patrząc z jaką troskliwością Natalka odnosi się do Fena, Darlington był bliskim zazdrości. Zwłaszcza, że po lekcyach spieszyła niezwłocznie do chaty pod wiatrakiem i nie miała dla narzeczonego tyle czasu, ile byłby pragnął. Nie miał bowiem wyobrażenia, co dzieje się w duszy Natalki, jaki sakramentalny opanował ją nastrój ani ile zawdzięczał komuniście.

O swej rozmowie z Fenem Natalka nie wspomniała słowem. Poczytywałaby to za profanacyę. Mistyczny związek ich dusz pozostał ich tajemnicą wyłączną, w sylogizmach niewypowiedzialną, świętą.

Skutkiem wypadku Fena, oraz słoty przez dwa dni widywali się pod dachem, najczęściej w towarzystwie, więc nie dotknęli dominującej kwestyi: jak ma się ukształtować ich przyszłe życie. Zresztą, patrząc sobie w rozkochane oczy, unikali w rozmowie punktów spornych i wszystkiego, co mogło zakłócić harmonię serc rozśpiewanych.

Ale myśl o przyszłości błąkała się po głowie Franka i niepokoiła go poniekąd. Tymczasem ona, odkąd czuła na duszy błogosławieństwo swego mistrza, patrzała w jutro z cudnym spokojem, który mąciło jedynie dziewicze zalęknienie. I ona pierwsza poczęła mówić o przyszłości, gdy znaleźli się sam na sam w mieszkaniu pani Anny.

Deszcz spłukał kurzawę z kwiecistego ogródka przed oknem, skąpał wianki wonnej rezedy, pęki goździków i krzewy róż, pąkówkami białemi poznaczone. Zmyte drzewa naddrożne, odświeżył zieleń pokrywającą zbocza wzgórza i jakby złotem podszytą. Roślinność odżyła, uśmiechała się w blaskach słońca, strzelającego z pod chmury białotnem okiem. Ożywcze jej tchnienie wpływało do białego pokoju, owiewało jasne czoło młodej pary, której przyglądały się przez lipy i wątła akacya, sławiająca się na ścianę śnieżnego domku. Listki jej drgały, jakby wrażliwe drzewo dziewicze odczuwało tętno serc płonących, a bogate korony lip szeptały między sobą, niby rząd bab ciekawych.

A oni przeglądali wypracowanie francuskie pewnej uczenicy z miasteczka.

Przysiadłszy na stole, Frank spoglądał na kajet a częściej na kasztanowaty, gruby warkocz oplatający głowę dziewczyny i na białą szyję, zdradzającą afrodyzyjskie wdzięki i tęsnił za jej spojrzeniem, zwróconem na papier.

— Czy nie byłby już czas pożegnać się z uczenicami?

— Już?! — zaśmiała się ślicznie Natalka i podniosła na niego oczy, pełne zarannego słońca. A kiedy to pan Darlington przyjechał? Właśnie cztery dni temu zjawił się na drodze! Przyszedł, spojrzał, zwyciężył i teraz, obyczajem mężczyzn, poczyna komenderować...

— Ależ ja tylko pytam?!

— A w tem pytaniu...

— Tkwi jedynie pokorna prośba.

— Pokorna?

— Może raczej... gorąca.

Dziewczyna rozśmiała się serdecznie.

— No, przyznał się przynajmniej!...

On szepnął: „śliczna!" i nie mógł nie pochylić się do jej twarzy ustami i sercem. A ona, ujmując jego rękę, ozwała się łagodnym śpiewnym tonem:

— Mówmy o naszem jutrze, Franku. Bo ja go nie widzę jasno. Usłałam głowę na twem ramieniu i zdjął mnie sen jakiś złoty, a jednak...

— Płyńmy tak na fali miłości, która sama niech wyrówna wszystko i unosi nas, gdzie zechce.

— To miło, błogo zamknąć oczy i tak płynąć w dal tęczową.... Ale mój drogi, ty w głębi duszy oczekujesz z mej strony niejednego. Pragnę znać twe życzenia, by nie zrobić ci zawodu i sobie bolesnej oszczędzić przykrości. Zgodziłam się, abyś najpierw umundurował mnie na wzór i podobieństwo dam, chociaż wzdrygam się na myśl o ich krępujących pancerzach, potwornych kapeluszach i nieznośnych bucikach. Chociaż nie śpieszno mi do tej „cywilizacyi", pojadę z tobą do miasta, kiedy zechcesz i poddam się operacyi krawca. Potem wyjadę z tobą kiedy i gdzie zechcesz. Ale, Franku, niczego więcej nie żądaj!.... Tylko nie ślubu, tylko nie ślubów....

Patrzała mu w oczy oczyma, przez które mówiła jasna, czysta dusza. A on nurzając się w tem spojrzeniu, czuł istotnie, wbrew wszelkim swym rozumowaniom, że nie potrzeba już zgoła żadnego ślubu, że ona duszą i sercem nie może więcej należeć do niego, że jest jego żoną, że w tych źrenicach jest przysięga tysiące. I wstąpiło w niego szczęście nieznane, bezmierne, w którego słońcu słowa więdły na ustach.

— Czarodziejka....

W upojeniu szept purpurowy uleciał, jak rajski zefir na jej twarz, rozkwitającą w przeczuciu zwycięstwa. Pod czarem tym zobojętniał na wszystko, na szare teorye, sztywne kwestye, kruche rozumowania i cały skrystalizował się w poczuciu, że kocha i jest kochany. Spoczął duchem na podniebnym obłoku szczęścia.

— Dziecko! Śliczne dziecko.... — wyrzekł wreszcie. — Nie znasz tyrańskiego kodeksu światowego, który od żony Darlingtona wymaga, aby była ślubną żoną. A Darlington nie śmiałby, aby żona jego nie miała uchodzić za jego najistotniejszą żonę. Dumny z niej, chciałby nawet rozkrzyczeć całemu światu: to moja żona!

— Ładnie mówisz, dyplomatycznie..... Muszę ci być za to wdzięczna. I ja jestem bardzo dumna z ciebie.... A będę nią jeszcze więcej, jeśli mnie będziesz liczył z tym światem i jego kodeksem....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pułkownikami zamianowani podpułkownicy: w sztabie generalnym: Henryk Droffa, przydzielony do 9 brygady górskiej przy równoczesnem przydzieleniu go do 45 p. p.; w sztabie artyleryi: Adolf Eschenmüller, przydzielony do służby w 30 p. dział polnych, przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem artyleryi górskiej; w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Konrad Prusenowsky, nadkompletowy w 4 pułku bośniacko-hercegowińskim, przydzielony do 13 brygady górskiej, przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem 90 p. p.; Rudolf Metz, komendant 23 batalionu strzelców; Eugeniusz Hinnek 40 p. p.; w artyleryi polnej: Fryderyk Jankó, komendant 28 p. dział polnych; Wincenty Müller, komendant 32 p. dział polnych; Henryk Naumann, komendant 2 p. dział polnych; w korpusie oficerskim inżynierów: Wilhelm Albrich, dyrektor budownictwa wojskowego X. korpusu; Karol Lustig, komendant budownictwa wojskowego XI. korpusu.

Podpułkownikami zamianowani majorowie: w korpusie sztabu generalnego: Stanisław hr. Szeptycki, przydzielony do służby w 1 p. dział polnych; w sztabie inżynieryi: Franciszek Stransky, przydzielony do służby w 95 p. p.; w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Władysław Wyszyński 20 p. p., Karol Löschner 58 p. p., Jan Brenner 77 p. p., Konrad Klose z 1 p. p. w 41 p. p., Wacław Dytrt 95 p. p., Karol Dworzak 30 p. p., Hugo Eckelt, nadkompletowy w 30 p. p., Juliusz Wolny, nadkompletowy w 8 p. p, komendant szkoły kadeckiej we Lwowie, Józef Bixner 9 p. p., Jan Schubert 45, Rudolf Krenn z 12 p. p. w 58 p. p.; w pułkach kawaleryi: Władysław Łazowski 7 p. uł., Michał Szeparowicz, nadkompletowy w 2 p. drag., przydzielony do stadniny źrebiąt w Kleczy Dolnej; Alfons Van 3 p. huz.; w artyleryi polnej: Otto Weissenbacher 31 p. dział polnych, Franciszek Gross 10 dyw. artyleryi konnej, Emanuel Tomich 1 p. haubic polnych, Jan bar. Bibra, nadkompletowy w 32 p. dział polnych, komendant 43 dywizyi haubic polnych obrony krajowej; w korpusie oficerskim inżynierów: Henryk Mały z oddziału budownictwa wojskowego XI. korpusu.

Majorami zamianowani kapitanowie: W sztabie generalnym: Ludwik Maxon, szef sztabu generalnego dywizyi kawaleryi w Jarosławiu; Józef Czikel, szef sztabu generalnego 11 dywizyi [illegible] ..ily, szef sztabu generalnego 30 dyw[illegible] piechoty; w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Oskar Gunesch z 93 p. p. w 13 p. p., Ludwik Kiesler 1 p. p., Aleksander Studziński z 51 w 10 p. p., Ludwik Gollob 55 p. p., Franciszek Préveaux 55 p. p., Grzegorz Grossar 80 p. p., Rudolf Müller z 4 p. strzelców polnych w 89 p. p., Ludwik Hauer z 17 bat. strzelców polnych w 20 p. p., Józef Knechtl z 100 p. p. w 83 p. p., Celestyn Brückner 89 p. p., Oskar Karasek z 15 p. p. w 74 p. p. Ludwik Ostrowski 9 p. p., Karol Kurz z 42 w 3 p. p., Gustaw Mark z 7 w 3 p. p., Alfred Ptak z 90 w 84 p. p., Alfred Schneeweiss z 17 w 90 p. p., Wincenty Zipser z 3 p. strzelców tyrolskich w 10 p. p., Alfred Härtlein 77 p. p., Franciszek Wagner 15 p. p.; w pułkach kawaleryi rotmistrzowie: Jan Sponer z 6 p. uł. w 3 p. drag., Henryk Doruberg 8 p. drag., Henryk Becker z 13 p. uł. w 3 p. drag., Józef Wiplinger 3 p. huz.; w pułkach artyleryi polnej kapitanowie: Artur Rottenberg 1 pułk haubic polnych, Fortunat Giacomozzi 28 p. dział polnych, Franciszek Kugel z 3 p. dział polnych przy równoczesnem przydzieleniu do pułku artyleryi górskiej nr. 5; w trenie rotmistrz: Aloizy Andrich z 15 dywizyi trenu przy równoczesnem zamianowaniu komendantem tej dywizyi; w stanie armii kapitanowie: Ferdynand Rużek, nadkompletowy w 58 p. p., nauczyciel w wojskowej niższej szkole realnej w Köszeg; Juliusz Chrzanowski, nadkompletowy w 10 p. haubic polnych; Leopold Ferber, nadkompletowy w 100 p. p., przydzielony do komendy I. korpusu; Maksymilian Fetzer, przydzielony do komendy placu w Krakowie; Hugo Miessl, oficer stacyjny w Rzeszowie; Kamil Guber, przydzielony do komendy I. korpusu; Teofil Angermann, przydzielony do komendy I. korpusu; Cesar Krauss, przydzielony do komendy XI. korpusu; Jan Stącel, przydzielony do komendy placu we Lwowie.

(C. d. n.)

Dwudziestopięciolecie pruskiej Komisyi kolonizacyjnej.

(I.) Komisya kolonizacyjna — jak już donieśliśmy — święciła d. 26 u. m. ćwierćwiekowy jubileusz swego istnienia. Jubileuszowi jej poświęcił wydawany w Berlinie *Grenzbote* artykuł, w którym mieści się rzut oka na dotychczasową działalność komisyi. Zadaniem jej było — czytamy tam — dostateczny zasób ziemi, potrzebny dla niemieckich osad włościańskich na kresach wschodnich, pozyskać najpierw drogą kupna lub przez rozdrobnienie królewszczyzn i lasów skarbowych. Już w uzasadnieniu ustawy odnośnej powiedziano, że parcelacya dóbr rządowych na te cele tylko w ograniczonej nastąpić może mierze. Jako powód ograniczenia podano między innemi i to, że gospodarstwa w domenach są częstokroć wzorowe, że przeto byłoby szkodą społeczną, gdyby się je chciało niszczyć.

W rzeczywistości komisya kolonizacyjna korzystała w pierwszych dwudziestu latach nie wiele tylko z rozdrabniania dóbr fiskalnych. Aż do r. 1906 rozparcelowała domen tylko 9, a po za tem jeszcze jednę tylko nieruchomość, należącą do fiskusa leśnego. Dopiero w czasach następnych odstąpiono od tej zasady.

Od samego początku komisya kolonizacyjna starała się o to, by wszystką ziemię potrzebną, o ile możności pozyskać transakcyami dobrowolnemi z rąk obcych. Pomimo, że trzymano się z początku takiej polityki, to jednak w memoryale o dwudziestoletniej działalności komisyi p. t.: „Zwanzig Jahre deutscher Kulturarbeit", zaznaczyli ministrowie, że uważają jeszcze tymczasowo za rzecz konieczną, by „naruszać prywatne stosunki posiadania".

Ks. Bismarck i ówczesny minister rolnictwa Lucius, już podczas rozpraw nad ustawą kolonizacyjną zastanawiali się nad możliwością wywłaszczania. Dalszej akcyi w tym kierunku wszakże nie uważano wtedy jeszcze za wskazaną. Później atoli rząd nabrał przeświadczenia, że to, co zrazu nie było potrzebnem, stało się z biegiem czasu jednak koniecznością.

Nabytki komisyi kolonizacyjnej aż do r. 1906 obejmowały ogółem 31·6 prc. własności polskiej, 66·2 prc. własności niemieckiej, a 2·2 prc. własności rządowej.

W myśl punktów wytycznych, wyłuszczonych już w memoryale komisyi kolonizacyjnej z r. 1886, jako też opierając się na wieloletnich doświadczeniach w pracy praktycznej, kierowała się komisya kolonizacyjna w działalności swej następującemi zasadami:

1. Zakupna czyniła głównie w okolicach narodowo-mieszanych, ażeby żywiołowi niemieckiemu nadać przewagę.

2. Nabytków w powiatach przeważnie niemieckich wprawdzie nie wykluczała zupełnie, stanowiły one jednak tylko wyjątki i to tam, gdzie zachodziło niebezpieczeństwo przejścia ziemi w ręce polskie, albo gdzie trudne warunki niemieckiego systemu szkolnego lub kościelnego tego wymagały.

3. Korzystała ze sposobności, gdy można było nabyć w przeważnie polskich powiatach całe klucze lub poszczególne folwarki w łączności, albo takie obszary, które graniczyły z gminami niemieckiemi.

4. Zakupywała tylko posiadłości, które ze względu na lepszą glebę dawały pewność skutecznego zagospodarowania.

Myślą przewodnią — co silniej lub słabiej akcentowano — było zawsze: nabywać wielkie dobra, tworzyć wielkie, dobrze prosperujące gminy kolonistów, jako też całe kompleksy gmin takich.

Samo się przez się rozumie, że komisya kolonizacyjna zwracała szczególną swoją uwagę na to, by ile możności nabywać ziemię z rąk polskich; niemniej jednakże starać się musiała, by niemiecka ziemia nie przechodziła w ręce polskie. Wreszcie i o to jeszcze musiała dbać, by bądź co bądź miała dostateczny zapas ziemi. Z tego też powodu memoryał z r. 1907 utyskuje: „Komisya kolonizacyjna z ręki polskiej znaczniejszych dóbr nabyć nie może, a dóbr niemieckich wykupywać nie ma. Wynika z tego, że nie łatwą jest rzeczą, sprostać zadaniom w jednym i drugim kierunku".

Wynikiem pierwszych lat dwudziestu działalności komisyi kolonizacyjnej, o ile wchodzą w rachubę punkty narodowo-polityczne, jest to, że 31·6 prc. akwizycyi stanowiły ziemię polską, że własności rządowej komisya kolonizacyjna — drobne wyjątki pominąwszy — rozdrabniać nie potrzebowała i po zatem jeszcze dostateczną ilość ziemi miała w zapasie, choć z drugiej strony zachodziły już obawy, że w przyszłości, bez udzielenia nowych podstaw prawnych, ciąg dalszy starej polityki kolonizacyjnej, szczególnie co do wykupywania dóbr polskich, narażony zostanie na szwank.

---

35)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

IV.

(Ciąg dalszy).

Rozmawiając szli zwolna popod drzewami, aż doszli do końca avenue d'Antin, którą trzeba przebyć, by się znaleźć na avenue Montaigne.

Fiakier przejeżdżał zwolna. Paweł dał znak, żeby się zatrzymał i rzekł żywo do pana de Servon:

— Pan mi daruje... jestem tak spóźniony, że pozwoli mi pan odjechać.... Dziękuję za dobrą radę, której mi pan udzielił i do widzenia!

Wskoczył do powozu, który natychmiast oddalił się w stronę quai.

Ten nagły odjazd, tak był podobny do ucieczki, że wicehrabia pozostał zdumiony.

Przychodziło mu już na myśl, że musi być jakaś tajemnica w życiu tego małżeństwa; obecnie już nie wątpił i obiecywał sobie zastosować się do tej okoliczności.

Jakiego rodzaju była ta tajemnica? — Co się ukrywało pod dziwnem postępowaniem margrabiego? Mało to obchodziło pana de Servon, który nie miał innego celu tylko wkraść się w łaski margrabiny i starać się w nich utrwalić.

Ale zanim spróbował, chodziło mu, żeby się lepiej co do niej powiadomić, a nie wiedział, jak się wziąć do tego.

Czy ma zgłosić się osobiście do pani de Ganges, pod pretekstem, który musiał sobie wymyśleć, albo postarać się wybadać baronowę Dozulé? Ta baronowa była mu życzliwą, a musiała wiedzieć wiele rzeczy. Z drugiej strony, dom pani de Ganges znajdował się o dwa kroki i wicehrabia podejrzywał, że margrabia skłamał, mówiąc, że jego żona jest na obiedzie w mieście i że idzie do niej. Gdyby była w domu, sposobność przedstawiała się bardzo ponętnie. Cała kwestya w tem, czy zechce go przyjąć. Jeżeli go przyjmie, potrafi tak pokierować swoją łodzią, żeby kotwicę zarzucić w tym domu.

Miał się już zdecydować na tę próbę, gdy ujrzał [illegible] po drugiej stronie ulicy jakiegoś człowieka, który zdawał się chcieć zbliżyć się do niego, a nie mógł się zdobyć na odwagę.

Servon mógł był spostrzedz go już przedtem, bo już upłynęło ze dwie minuty, jak wyszedł z avenue Montaigne, właśnie wtedy, gdy Paweł Cormier wsiadał do fiakra.

Ten człowiek nie miał w sobie nic, coby mogło zwrócić na niego uwagę, ale patrzył na wicehrabiego z takim uporem, że i on spojrzał także na niego.

Było to to samo indywiduum, które godzinę temu zatrzymało się pod balkonem klubu i które Servon pokazał przyjaciołom.

Był to dawny służący w sali gry w klubie des Moucherons, wydalony z powodu słusznych podejrzeń i żałowany przez graczy, którym pożyczał na lichwiarski procent.

Nie miał zapewne od tego czasu powodzenia. Miał ziemistą cerę ludzi, którzy wiele cierpieli: ubranie jego nie było nowe, chociaż nie wytarte do szczętu, i ostatecznie, porządny człowiek mógł przemówić do niego na ulicy, nie kompromitując się zanadto.

Wczoraj jeszcze Servon, gdyby go spotkał, byłby prawdopodobnie udał, że go nie widzi, lecz w stanie umysłu, w jakim był obecnie, inaczej na to się zapatrywał.

Bywają przysługi, których nie można wymagać od nikogo, tylko od wykolejonych, a Servon znajdował się właśnie w wypadku, w którym potrzebował kogoś mniej skrupulatnego, niż on sam.

Nie odszedł więc, lecz czekał na mężczyznę, który zdecydował się zbliżyć do niego i wyrzekł, uchylając kapelusza, ale go nie zdejmując — ukłonem człowieka upadłego, który nie wie, jak grzeczność jego przyjęta zostanie:

— Widzę, że pan wicehrabia raczy sobie mnie przypominać. Pan wicehrabia bardzo łaskaw.

— Poznaję was tembardziej, że widziałem was już, jak przechodziliście niedawno przez bulwar — odrzekł Servon.

— Pan wice-hrabia był w klubie, z przyjaciółmi... z panem hrabią de Carolles... z panem kapitanem de Baffé... Ci panowie pamiętają, jak byłem w Moucherons... dobre to były czasy...

— Wyleli was ztamtąd, zdaje mi się...

— Pod zarzutem, że wprowadziłem do klubu karty poznaczone. Odemnie tylko zależało się uniewinnić... ale musiałbym wymienić prawdziwego winowajcę i wolałem stracić miejsce, jak wydać szlachcica. Dowodem, że nie byłem winny, jest, że mnie nie pociągnięto do odpowiedzialności.

— I jakże teraz żyjecie?

— Żyję... źle.

— Uzbieraliście sobie jednak kapitalik, przeszczam...

— Dość okrągły... to prawda... Zostawiłem go w Monte Carlo.

— Jesteście więc graczem?... ach! doprawdy, to zbyt lekkomyślne, skoro widzieliście, do czego doprowadziła gra tylu ludzi, którym pożyczaliście pieniędzy!...

— Namiętność się nie zastanawia.... a gra, to moja namiętność... ale już mnie to odeszło i teraz chciałbym się zająć jakim interesem.

— Interesem? jakiego rodzaju?

— Wszystko mi jedno. A przecież, żebym mógł otworzyć agencyę wywiadowczą, zdaje mi się, że zrobiłbym majątek... Poszukiwania w sprawach familijnych... dyskretne dozorowania...

— Rozumiem. Policya na usługi osób prywatnych.

— Właśnie. Już nawet się wprawiam i gdybym mógł być użyteczny panu wicehrabiemu...

Ze strony tego dawnego służącego, propozycya uczyniona wice-hrabiemu de Servon była impertynencyą i pan de Servon miał już na ustach ostrą odpowiedź. Ale jeżeli odruch pierwszej chwili bywa dobry, jak powszechnie utrzymują, często się zdarza, iż następujący nim nie jest.

Servon, oburzony zrazu, szybko sobie pomyślał, że ta sposobność nie była do pogardzenia. Dręczyło go pragnienie dowiedzieć się prawdy co do małżonków de Ganges; nie była to więc chwila do okazania się trudnym w wyborze środków i osobistości, która podejmie się zaspokoić ciekawość.

Nie idzie się gotować w kuchni w białych rękawiczkach, a do grubszej roboty nie używa się ludzi dystyngowanych.

— Mówicie, że się wprawiacie? — spytał Servon.

— Mój Boże, tak — odrzekł skromnie Brunachon. — Jeżeli się było siedm lat zajętym w wielkim klubie paryskim, zna się cały Paryż... Paryż elegancki... i wie się wiele rzeczy. Od czasu, jak staram się pracować w wydziale wywiadowczym, zebrałem już sporo materyału i zrobiłem kilka nowych znajomości. Gdyby się podobało kiedy panu wicehrabiemu wypróbować moje zdolności, pochlebiam sobie, że pan wicehrabia byłby ze mnie zadowolony.

— A zatem, na razie, zajmujecie się policyą z amatorstwa?

— Aby się wyćwiczyć.

— To prawie na jedno wychodzi. I ćwiczycie się na pierwszym lepszym?

— Tak... jak wypadnie... a przytem, zachowałem przyjaciół pomiędzy dawnymi kolegami... oświecają mnie przy sposobności... i nigdy nic nie zapominam... mam pamięć wyborną...

— Macie także dobre oczy, żeście mnie poznali na balkonie.

— Poznałbym jeszcze dalej pana wicehrabiego — odrzekł z szacunkiem Brunachon. — Pan wicehrabia do nikogo nie podobny.

— W takim razie łatwoby mnie przyszło... jak to wy mówicie?... śledzić?

— Zapewne...

Poprawny sposób wyrażania się dawnego krupiera mocnoby zdziwił Bardin, ojca i syna, którzy go słyszeli wczoraj, w gabinecie sędziego śledczego, przemawiającego jak przedmiejski włóczęga. Nie znali tej ostistości. Brunachon mówił dyalektem ulicznym, gdy mu się podobało, ale umiał także przy sposobności, przybrać ton dobrze wychowanego człowieka.

— Czy mnie także teraz śledzicie? — spytał nagle pan de Servon.

— Och! panie... nie pozwoliłbym sobie...

— A przecież to całkiem na to wygląda. Widziałem was, niedawno, stojącego przed balkonem klubu, a w godzinę później znajduję was w tym zakątku Champs-Elysées...

— Przybyłem tu dobrze przed panem wicehrabią, a przyszedłem z powodu interesu, którym zaczynam się zajmować. Jeżeli spotkałem pana wicehrabiego, to całkiem przypadkowo. Wychodziłem z avenue Montaigne, gdy pana spostrzegłem... Pan wicehrabia musiał zauważyć, że nie śmiałem się zbliżyć... a zresztą, gdybym był sobie pozwolił śledzić, postarałbym się nie być widziany przez pana wicehrabiego.

— W takim razie szukaliście kogoś przy avenue Montaigne?

— Szukałem... wskazówek. Przyszedłem na rekonesans... jak na wojnie... zbadać grunt i śledzić ruchy nieprzyjacielskie... straciłem mój czas na darmo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 1 maja.

— **Kalendarz.**
Wtorek (2 maja):
Zygmunta. — Witymira. — Joana.
Wschód słońca o godzinie 4·01 rano, zachód słońca o godzinie 6·40 po południu.

— **Awans automatyczny urzędników kolei państwowych.** Wedle ogłoszenia podanego w Dz. urz. Ministerstwa kolei żelaznych, wchodzi dla urzędników kolei państwowych w życie awans automatyczny ze wstecznem działaniem od 1 stycznia r. b. Odpowiada on postanowieniom automatyki, która zapewniona została przez zarząd Tow. kolei państwowych urzędnikom tych kolei, o ile wstąpili do służby przed 1 październikiem 1907. Wedle nowych przepisów nabywa każdy urzędnik pod warunkiem odpowiedniej kwalifikacyi po upływie czasu oznaczonego w statusie, do którego urzędnik należy, prawo posuwania się do wyższych klas służbowych, w ich zaś obrębie na wyższe stopnie płacy, aż do uzyskania płacy ostatecznej.

Urzędnikom z wykształceniem akademickiem zapewniono w przeciągu lat 20 służby dla klasy służbowej inspektorów (płaca 4800 do 6000 koron); ukończonym uczniom szkół średnich po 19 definitywnych latach służby awans do klasy służbowej starszego rewidenta (płaca 3600—4400 koron); wszystkim innym urzędnikom po 15 latach służby awans do klasy służbowej oficyałów (płaca 2800 do 3200 koron). Te terminy awansów znacznie są korzystniejsze od dotychczasowych; przytem przewidziano jeszcze dalsze skrócenie czasu służby dla urzędników, których znakomita kwalifikacya uprawnia do awansów po za zwykłą turę. Zastrzegło sobie także Ministerstwo wynagrodzenie wzorowej służby na ważnych posterunkach awansem przed przepisanym czasem.

Z wprowadzeniem awansu automatycznego, który przynosi z sobą znaczne obciążenie roczne budżetu Państwa, stało się zadość gorąco z dawna wyrażanemu życzeniu urzędników kolei państwowych.

— **Trzeci Maja.** Ułożony przez komitet program uroczystości Trzeciego Maja jest następujący: Wtorek: 2 maja godzina 7 wieczorem: Pobudka po ulicach miasta, odegrana przez muzyki: narodową, terminatorów św. Marcina i św. Stanisława Koski. Godzina 7·30 wieczorem: Uroczysty obchód ku uczczeniu Konstytucyi Trzeciego Maja w sali ratuszowej.

Program: 1. Przemówienie — prof, dr. Józef Milewski.

2. O. M. Żukowski: „Wzleć orle“, polonez z tow. fortepianu — odśpiewa chór „Hejnał“.

3. Deklamacya — p. Helena Buczyńska.

4. a) Gall: „Poleciały pieśni moje“, b) Niewiadomski: „W białym dworku“ odśpiewa p. Stanisława Argasińska.

5. Deklamacya — p. Czesław Krzyżanowski.

6. a) M. Żukowski: „Do chat“! b) Wacław Lachman: „Ostatni mazur“, c) Konior: „Górskie dzwony“, odśpiewa chór „Hejnał“.

Akompaniament objął prof. Stanisław Głowacki. — Chór pod batutą p. Alfreda Stadlera.

Środa Trzeci Maja: Godzina 6 rano. Zebranie pod Kopcem. — Godzina 8 rano i 12 w południe: Hejnały z wieży ratuszowej. — Godzina 9 rano. Uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, które odprawi JE. ks Arcyb. Józef Bilczewski. Kazanie wygłosi ks. dr. Józef Szydelski. Godzina 11 rano: Msza polowa na boisku sokolem, celebrowana przez ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Kazanie wygłosi ks. kanonik Józef Dziędzielewicz. — Godzina 12 w południe: Uroczysty pochód ulicami: Łyczakowską, Czarnieckiego, placem Bernardyńskim i Halickim pod pomnik Mickiewicza do wylotu ul. Jagiellońskiej. — Godzina 3 po południu: Uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim:

1. Przemówienie — prof. dr. Ludwik Skoczylas.

2. „Kościuszko pod Racławicami“ odegrają artyści teatru miejskiego.

— **Z Politechniki.** P. Władysław Fried, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Wydział Tow. dziennikarzy polskich,** uzupełniony wyborami, które odbyły się 23 kwietnia, ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 28 kwietnia, wybierając skarbnikiem kol. A. Milskiego, sekretarzem dr. Ostaszewskiego-Barańskiego. Ponieważ skarbnik kol. Milski wyjechał na dłuższy pobyt do Zakopanego, przeto na czas nieobecności poruczył wydział sprawowanie jego funkcyj kol. Michałowi Rollemu.

— **Bilety na uroczysty wieczór** w ratuszu, który odbędzie się 2 maja, o godz. pół do 8, są do nabycia w biurze komitetu przy ul. Wałowej w kamienicy Banku lwowskiego. Ceny krzeseł po 1 kor., parter po 40 hal., galerya 20 hal. Biuro będzie otwarte 1, 2 i 3 maja; tam można też otrzymać nalepki i kokardki. Komitet zwraca uwagę, że tylko kokardki o barwach amarantowo-białej i czerwono-białej, zaopatrzone znakiem T. S. L., sprzedawane również na ulicach miasta przez osoby zaopatrzone legitymacyami i odznakami komitetu, są wydawane przez komitet obchodowy. W poniedziałek o godz. 7 wieczorem odbędzie się jeszcze ostatnie posiedzenie komitetu obchodowego, a o godz. 6 posiedzenie komisyi pochodowej na boisku sokolem.

— **Włączenie parceli dworskiej.** C. k. Namiestnictwo udzieliło reskryptem z 26 kwietnia 1911 L. XI./a. l. 986/7 na podstawie § 20 ustawy z 7 maja 1974 dz. u. p. nr. 50 i ogólnego upoważnienia udzielonego reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z 18 marca 1908 l. 2709 państwowego zezwolenia na wyłączenie parceli dworskiej l. kat. 4.175 2 w Kołokolinie, względnie osadników na niej osiadłych, z okręgu łać. parafii w Żurawie i przyłączenie do łać. parafii w Bukaczowcach.

— **Święcone w Kole literacko-artystycznem** zgromadziło w sobotę wieczorem przy suto zastawionych stołach przeszło stu reprezentantów literatury, sztuki, prasy i innych zawodów. Po spożyciu święconego jajka i złożeniu sobie wzajemnych życzeń, pierwszy przemówił obszernie prezes „Koła“ Ludwik Ramułt. Zaczął od szerszego tła, podkreślił obowiązki nasze przy zbliżających się wyborach, nawoływał do zgody i harmonii, wreszcie wspominając o rozwoju literatury i sztuki, zakończył toastem na pomyślność i rozwój Koła literacko-artystycznego w ręce nieobecnego wiceprezydenta Rutowskiego, który właśnie sztuki polskiej tak gorliwym jest orędownikiem. Odpowiedział mu w pięknych i gorących słowach radca Dworu prof. Dziwiński, który podkreślił, iż jeśli we Lwowie stanie niebawem Pałac sztuki, będzie to zasługą dr. Rutowskiego. Z kolei przemawiali pp.: Zygmunt Fryling, Tadeusz Rybkowski, Michał Rolle, dr. Solański, Michał Sozański, Szawłowski i Drewnowski. Zakończono toastem na cześć gospodarza „Koła“, dr. Wincentego Bałabana, dzięki któremu sobotni wieczór tak bardzo sympatyczne wywarł na wszystkich uczestnikach Święconego wrażenie.

— **Pocztowe karty legitymacyjne.** Podróżująca publiczność spotyka się często z trudnościami, gdy w obcem mieście ma podjąć w urzędzie pocztowym bądź to pieniądze, bądź wogóle przesyłki za rewersem odbiorczym, a niema przy sobie dostatecznego dokumentu legitymacyjnego. Celem udogodnienia podróżującym sposobu wykazania swej tożsamości przy odbiorze przesyłek, zaprowadził Zarząd pocztowy przed kilku laty pocztowe karty legitymacyjne, które nabyć można w każdym urzędzie pocztowym za opłatą 50 halerzy i złożeniem swej fotografii Dla kart tych, ważnych początkowo tylko w obrębie Monarchii, uzyskał Zakład pocztowy prawo ważności w wielu innych państwach, tak, ża obecnie legitymować się niemi można w Niemczech, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech, a od 1 maja b. r. także w Danii, Francyi, Luksemburgu, Norwegii, Rumunii i Szwecyi.

— **»Żywy dziennik«,** który odbędzie się nieodwołalnie dnia 4 maja o godz 7 wieczorem w Kole liter. artyst., na dochód ciężko chorego, wybitnego literata, budzi ogromne zainteresowanie. Weźmie w nim udział 30 poetów, literatów i dziennikarzy lwowskich, przyczem nie małą atrakcyą będzie odczytanie przez Gabryelę Zapolską nieznanego zupełnie utworu Jana Augusta Kisielewskiego p. t. „Godzina zwierzeń“.

Program „Dziennnika“ jest następujący: Część I. (poważna): Artykuł wstępny: Zygmunt Wasilewski; Felieton „Przez moje okno“: Gabryela Zapolska; „Godzina zwierzeń“ Jana Augusta Kisielewskiego: odczyta Gabryela Zapolska; Felieton o dzieciach „Gwiazdka“: Władysław Bełza, Dział literacki: „Z dziejów cenzury galicyjskiej“, prof. dr. Bruchnalski; „Niepojęta sprawa“, nowelka, Kornel Makuszyński; „O karykaturach Sichulskiego“, Artur Schröder; „Wywłaszczenie sztuki“, Aleksander Augustynowicz; Felieton poezyi „List“, Jan Kasprowicz. 1. „Preludˮ. 2. „Wizya różana“, Maryla Wolska“, Ustęp z wojny z Trojami, Michał Pawlikowski. „Pożegnanie“, Jan Pietrzycki „Rycerz z Rawenny“, Juliusz German. Z cyklu „Noce nad morzem“, Marya Kazecka. „Stary zegar“, Józef Nawrocki. „Żebracy“, Stanisław Maykowski. „Do ziemi“, Anna Agustynowiczowa. Felieton muzyczny, Stanisław Niewiadomski. „Z dnia“, Tadeusz Czapelski. Pauza muzyczna: „O jak pobożnie dusza moja klęka“ Henryka Zbierzchowskiego recytacya z muzyką. Anakreontyki, Jan Pietrzycki. Dodatek powieściowy, Jan Fryling.

Część II. (humorystyczna): Kronika, Klewe. Artykuł (że tak powiem) naukowy: „Socyologia podwójnych samobójstw“, Tadeusz Dąbrowski. Sylwetki malarzy i rzeźbiarzy, Władysław Kozicki. „W pracowni malarskiej“, Artur Schröder. „Ze świata sztuki“, Henryk Zbierzchowski. Sylwetki artystów dramatycznych, poetów i literatów, Adam Zagórski. „Popieranie ruchu obcych wa Lwowie“, Tadeusz Dąbrowski. „Publiczność na wystawie dzieł sztuki“, dr. Mieczysław Treter. Z sali sądowej (mowa obrońcy), Klewe. Z nowej Rady miejskiej, Władysław Staniszewski. „Ouerelles des journalistes“, Adam Zagórski. Sylwetki polityczne, Jan Pietrzycki. „Carnet mondain“, Stanisław Wasylewski. Nekrologia, Tadeusz Dąbrowski. Aforyzmy, Klewe. Sprostowania, Tadeusz Dąbrowski. Korespondencye z prowincyi, Telegramy, Sport, Adam Zagórski. Książki nadesłane do redakcyi, Henryk Zbierzchowski. Odpowiedzi od redakcyi, Henryk Zbierzchowski. Po zamknięciu numeru, Jan Fryling. Odpowiedzi Leszka Sładowskiego, Klewe. Inseraty i ogłoszenia, Klewe.

W części recytacyjnej „Żywego dziennika“ wystąpią artyści teatru: Wiktor Biegański, Czesław Krzyżanowski, Róża Łuszczkiewiczówna i Mira Wielandówna. Bilety są do nabycia w sekretaryacie „Koła“ (pasaż Mikolascha) — dla członków „Koła“ i Tow. dziennikarzy po 2 kor. dla gości po 4 kor.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Julian Józef Łapiński z Dąbrowy Górniczej (Król Polskie) i Adam Romuald Niepielski ze Sławkowa (Król. Polskie) otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Upadłość.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza upadłość firmy: Klara Raschbaum, handel towarów bławatnych w Tarnopolu.

— **Z Sokoła-Macierzy.** Celem wzięcia udziału w uroczystej Mszy polowej, która odprawiona będzie w dniu 3 maja b. r. na boisku sokolem o godz. 11 rano na pamiątkę Konstytucyi 3 Maja, zbiorą się członkowie w mundurach w dniu tym o godz. pół do 11 rano w hali na boisku.

— **Wyścigi konne we Lwowie.** Sekretaryat Tow. wyścigów kłusowych donosi, że w pierwszym dniu wyścigów konnych, 14 maja, odbędzie się bieg kłusowy w buggy; termin mianowań upływa 8 maja.

— **Nie dość wstydu,** na jakie miasto się naraziło przez barbarzyńskie wycięcie drzew na placu Halickim, a oto znowu dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że niebawem taki sam los czeka piękne akacye na pl. Bernardyńskim przed Komendą korpuśną!

Wierzyć się już poprostu nie chce, żeby to było możliwe — jakiś widocznie szał niszczycielski ogarnął komisyę plantacyjną, która, jakby znieść nie mogła drzew i zieloności w środku miasta, rąbie na lewo i na prawo cudne, biedne, budzące się do życia drzewa.

Zanim więc plac Bernardyński z ziemią zostanie zrównany, zanim przyjdą z siekierami, chyłkiem, potajemnie, w nocy (plac Halicki wycięto o godz. 3 nad ranem!!) i spustoszą ostatni placyk w śródmieściu, na którym rosną wysokie piękne drzewa, podajemy to do wiadomości ogółu, Rady miejskiej i Tow. upiększenia miasta Lwowa.

Przypominamy również, że pl. Halicki ma być na nowo zadrzewiony wysokopiennemi drzewami; te zielska i patyki, które tam teraz zasadzono, należy jak najrychlej powyrywać!

Lecz czy się to stanie?....

— **Śluby** panny Ireny Mańkowskiej, córki Aleksandra i Wiktoryi z książąt di Carpegua-Falconieri z dr. Kazimierzem Morawskim, synem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego radcy Dworu dr. Kazimierza Morawskiego, odbył się onegdaj w Krakowie.

W kościele parafialnym w Gródku na Podolu ross. odbędzie się dn. 6 maja n. s. ślub panny Heleny Pułaskiej, córki znanego historyka i właściciela dóbr p. Kazimierza i p. Jadwigi z Jakubowskich Pułaskich, z właścicielem dóbr, p. Mikołajem Leszczyc-Grabianką, synem ś. p. Władysława i p. Jadwigi z Sobańskich.

— **1 Maja.** Dziś przed południem odbyło się zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej na pl. Gosiewskiego. Po przemowach kilku mowców, między innymi pp. Hudeca, dr. Wyrostka i dr. Diamauda, uczestnicy udali się w pochodzie pod teatr miejski, gdzie po przemówieniu, pochód w spokoju się rozwiązał.

† **Stanisław Brzozowski,** znany krytyk i powieściopisarz, zmarł we Florencyi, w 33 r. życia.

— **Krajowe Towarzystwo opieki nad opuszczonemi dziećmi** odbyło w sobotę po południu w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa, radcy Philippa. W myśl referatu dr. Małaczyńskiego uchwalono na wiosnę r. b. jeszcze przystąpić na darowanym Towarzystwu przez gminę m. Lwowa gruncie — do budowy schroniska dla około 30 opuszczonych dzieci, pozostających pod opieką Towarzystwa. Wreszcie prezesem wybrano ponownie r. Edmunda Philippa.

— **Asystentką inspekcyi przemysłowej** — jak równocześnie donosimy w części urzędowej — mianowana została p-na Helena Polaczkówna. Czynność jej urzędową określa ustawa z 17 VI 1883, Dz. u. p. l. 117, a głównem jej zadaniem jest lustracya zakładów przemysłowych, w których pracują przeważnie kobiety, w celu nadzorowania czy pracodawcy nie przekraczają postanowień ustawy przemysłowej.

△ **Zgubiono:** srebrną bransoletkę z trzema wisiorkami; w ulicy Grodeckiej niklowy zegarek; w ulicy Bourlarda damski zegarek srebrny.

△ **Znaleziono:** w ulicy Batorego sznur białych francuskich korali, spięty złotą klamerką.

△ **Znikł bez śladu.** Ośmnastoletni Ludwik Schechner, ubrany w jasne sportowe ubranie, wydalił się przed czterema dniami z domu i znikł bez śladu.

△ **Małoletni zbieg.** Dwudziestoletnia Marya Szachówna, córka motorowego miejskiej kolei elektycznej, zbiegła przed kilku dniami z domu rodzicielskiego.

Szachówna jest słusznego wzrostu, blondynka o pełnej twarzy. Ubrana była po miejsku.

△ **Zaginiony.** Dziewięcioletni Józef Baranowski, wydaliwszy się w sobotę z domu swej matki, zamieszkałej przy ul. Szeptyckich l. 93, znikł od tego czasu bez śladu.

(△) **Kradzież żarówek.** Niewyśledzeni złodzieje włamali się do wielkiej sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej i ukradli z pająka elektrycznego, wiszącego na środku sali dużą żarówkę matową 400 świecową, 3 nieco mniejsze żarówki każda po 100- świec i kilka żarówek po 50 świec.

(△) **Nieszczęśliwe wypadki.** W ul. Karola Ludwika kopnęło źrebię, biegnące za wozem mleczarza, córkę restauratora Agida, która odniosła dotkliwe obrażenia. Dwaj żołnierze podnieśli dziewczynę i odwieźli ją dorożką do domu rodzicielskiego.

Pomocnik handlowy Józef Czmyra najechał wczoraj w ul. Kościuszki rowerem na handlarza starzyzną Chaima Beispiela i potrącił go na bruk, przyczem Beispiel stłukł sobie i zranił lewą nogę i rękę.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Maryi Pieleckiej, skradł jakiś chłopiec, roznoszący gazety, srebrny pulares tulskiej roboty, zawierający 205 kor., złoty zegarek z długim złotym łańcuszkiem.

Policya aresztowała w sobotę murarza Władysława Michalewicza, który przed kilku dniami zrabował ręczną harmonię Józefowi Kulikowskiemu, 13 letniemu synowi zwrotniczego kolei państwowych.

W ulicy Krasickich skradziono z wozu pocztowego pakunek, zawierający ubranie męskie.

Za kradzież cygarniczki i rozmaitych drobiazgów w sklepie Eliasza Bicka oddano do aresztów policyjnych emigranta rossyjskiego Abrahama Schwarzmana.

Na placu Strzeleckim przytrzymano wczoraj 15 letniego Stefana Pawliszaka, który p. M. Bałżyńskiemu wyciągnął z kieszeni pulares.

(△) **Sieroca dola.** W sieni domu przy ul. Boimów l. 4 znaleziono leżącą na podłodze chorą dziewczynkę, którą policyant zawiózł na stacyę ratunkową. Stwierdzono, że jest ona sierotą, liczy lat 13, nazywa się Róża Breit, a padła w sieni z wycieńczenia, jakie nastąpiło z powodu głodu. Odstawiono ją do komisaryatu miejskiego.

(△) **Zbłąkana.** W ul. Jagiellońskiej spotkano około trzyletnią nędznie ubran dziewczynkę, nieznanego nazwiska, którą oddano pod opiekę komisaryatu II dzielnicy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Fischerowa, w 90 r. życia; Jan Bujak, w 57 r. życia; Paulina Piskorzowa, w 48 r. życia; Szczepan Wisłocki, w 15 r. życia.

w Stradczu koło Janowa, ks. Bazyli Biłecki, gr. kat. proboszcz, w 88 r. życia, a 60 roku kapłaństwa.

— **Muzeum narodowe w Krakowie** otrzymało w ostatnich dniach wielką kolekcyę darów. Księżna Marya Czetwertyńska z Warszawy nadesłała 12 skrzyń, zawierających meble i sprzęty domowe z pierwszej połowy XIX w. Na szczególną uwagę zasługują wspaniałe dwa wielkie świeczniki bronzowe (około 1830 r.), które natychmiast powieszono u stropu sali retrospektywnej i serya ośmiu przyściennych empirowych pięcioramiennych świeczników, które znakomicie dekorowaćby mogły klatkę schodową gmachu poszpitalnego na Wawelu, gdy Muzeum się tam będzie mogło przenieść.

Równocześnie nadszedł transport ze zbiorami p. Heleny Dąbczańskiej ze Lwowa, która partyami od kilku lat przesyła ofiarowaną Muzeum narodowemu swą bogatą kolekcyę zabytków i wspaniałą bibliotekę. Ostatnia przesyłka zawiera przeważnie rzadkie okazy etnograficzne i przykłady sztuki kościelnej z późniejszych epok.

Biblioteka muzealna zasiliła się ostatnim transportem z daru dr. Wacława Lasockiego, zamykającym cały, wspaniały księgozbiór darowany w r. 1906 Muzeum narodowemu. Nadto wpłynęła do biblioteki kolekcya książek z daru p. Stefana Przyłęckiego z Wolicy koło Jasła, w której na pierwsze miejsce wybijają się kilkutomowe edycye klasyków francuskich w spółczesnych oprawach.

Ofiarność publiczna dla narodowej instytucyi wzmaga się coraz więcej, dary coraz częstsze i bogatsze, lecz w parze z tem, niestety, rodzi się konieczność jak najrychlejszego oddania przez Sejm gmachu poszpitalnego na Wawelu na rzecz Muzeum narodowego, gdyż niesłychane przepełnienie Muzeum tyczy się nietylko sal wystawowych, lecz także wszystkich składów i magazynów.

— **Napad rabunkowy.** Z Wiednia donoszą: Na zamieszkałą w VII dzielnicy 27 letnią właścicielkę sklepu z papierem Helenę Grois dokonał napadu rabunkowego nieznany złoczyńca. Groisowa jest ciężko ranna.

— **Wydalenie Sadowskiego.** Namiestnictwo zatwierdziło rozporządzenie krakow-

skiej policyi, zarządzające przymusowe wydalenie Sadowskiego, domniemanego wspólnika Truduowskiego, z granic Państwa austryackiego. Sadowski wczoraj przed południem podpisał odpowiednią deklaracyę w dyrekcyi policyi, zobowiązując się wyjechać do 3 dni. Jak słychać, uda się na Węgry. Do granicy towarzyszyć mu będzie jeden z agentów policyjnych.

— **Nagroda dla awiatorów.** Redakcya dziennika wiedeńskiego *Zeit* wyznaczyła 15.000 koron nagrody za lot Wiedeń-Budapeszt i z powrotem. Mianowicie 10.000 kor. otrzyma ten lotnik austryacki, który w czasie między 8 maja a 8 czerwca b. r. przebędzie na latawcu, sporządzonym z krajowych materyałów, drogę z Wiednia do Pesztu (220 km.) w najkrótszym czasie. Nadto 5000 kor. przeznaczyła redakcya dziennika *Zeit* dla tego współzawodnika, który także z powrotem wróci z Pesztu do Wiednia.

— **Schwytanie bandytów.** W Radgoszczy pod Łodzią schwytano dwu podejrzanych ludzi, którzy dali kilka strzałów do policyi. Agenci również użyli rewolwerów i zranili obu. Okazało się, że są to bardzo niebezpieczni bandyci, poszukiwani oddawna przez policyę.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. dr. Stanisław Głąbiński. Nauka skarbowości, z dodatkiem o skarbowości Austryi i Galicyi. Wydanie III. przerobione. — Lwów, nakładem Autora 1911. (8 Str. 657 i VII.).

Podręcznik nauki skarbowości dr. Stanisława Głąbińskiego uległ przy sposobności trzeciego wydania rewizyi ze strony Autora, dzięki czemu wzbogacił się w wielu szczegółach nowym materyałem, zwłaszcza statystycznym. Dzieło to zyskało ze strony fachowej krytyki już w poprzednich wydaniach powszechne, a gorące pochwały, jako znakomite *Compendium* wiedzy skarbowej. Z tem większem niezawodnie uznaniem spotka się nowa edycya, bardzo troskliwie przez Autora nietylko przejrzana, lecz także przerobiona.

Zasługuje również na podniesienie strona zewnętrzna książki, wydanej pod względem typograficznym w całem tego słowa znaczeniu wzorowo.

Rozstrzygnięcie konkursu lwowskiej »Kroniki Powszechnej«. Zważywszy, że sąd konkursowy znalazł pomiędzy nowelami nadesłanemi na konkurs "Kroniki Powszechnej" dwie nowele pod tytułem „Obraz“ i „Legendy św. Jadwigi“ mniej więcej równorzędne pod względem wartości literackiej i artystycznej, jury konkursowe postanowiło przyznać tym nowelom dwie nagrody równe i przepołowiło w tym celu sumę trzystu koron, przeznaczoną na nagrody, udzielając każdej z tych dwu wymienionych nowel po 150 koron (sto pięćdziesiąt).

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Obrazu“ jest p. Jan Andruszewski, a „Legend św. Jadwigi“ p. Edward Ligocki.

Oprócz nowel nagrodzonych, sąd konkursowy odznaczył zaszczytnie następujące nowele: „Rozbieżne drogi“ p. Janiny Kossak-Pełeńskiej. — „Zrobiło się jasno“ p. Łucyi Hornowskiej. — „Już one takie“ p. A. Wojki. — „Judaszowa wina“ pani M. z Rybczyńskich-Ceský. — „Helios“ p. J. Makarewiczowej. — „Najdroższy i jedyny“ p. Zdzisława Kamińskiego.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1911.

St. Henryk Badeni, T. Jeske-Choiński, A. Krechowiecki, W. Masłowski, ks. Stanisław Sopuch, Zygmunt Wasilewski.

Kroniki Powszechnej tygodnika społecznego, literackiego i naukowego wyszedł zeszyt 18 (rocznik II.) i zawiera: „Rozstrzygnięcie konkursu“, „H. Taine w obronie religii“, Z. Kamińskiego: „W poszukiwaniu człowieka“, dr. A. Woyciekiego: „Podłoże socyalizmu“, listy z Krakowa, Poznania i Paryża, E. Zoryana: „Wrażenia z Bułgaryi“, T. Jeske-Choińskiego: „Mozajka literacka“, o wystawie Pautscha i t. d.

W felietonie nowela Jana Andruszewskiego, nagrodzona na konkursie „Kroniki“ p. t. „Obraz“.

Stefan Turski, autor „Krowoderskich zuchów“, napisał nową sztukę p. t. „Synowa ze suteryn“, która będzie grana w lecie w teatrze ludowym w Parku Krakowskim, w jesieni zaś w teatrze nowym we Lwowie.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W poniedziałek, „Ułani ks. Józefa“. (Ceny zniżone).

We wtorek, o godz. 7·30 wieczorem, „Płomienna miłość“ i „Ostatni wieczór“.

We środę, o godz. 3·30 po południu, „Ułani ks. Józefa“. (Ceny zniżone).

We środę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Matka Polka“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 2 maja, „Marzyciel“, sztuka w 3 aktach dr. T. Kannenberga.

We środę, 3 maja, „Wesele“, dramat St. Wyspiańskiego.

We czwartek, 4 maja, „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego przedstawienie uroczyste.

Kongres pedagogów muzycznych w Wiedniu.

(II.) Prohaska, doskonały muzyk, kompozytor, a przytem urzędnik administracyjny, dał w swoim referacie konglomerat formalizmu biurokratycznego, z pewną dowolnością artystyczną. Proponuje podniesienie poziomu wymagań przy egzaminach na nauczycieli muzyki przy szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich. Co do fachowych nauczycieli w zakładach muzycznych (publicznych, czy prywatnych) wymaga oprócz złożenia egzaminu rządowego z muzyki, dodatkowego egzaminu celem uzyskania dyplomu. Jestto tylko część wywodów obszernego referatu, który został oddany pod rozwagę wydziałowi związku.

Po południu popularny w Wiedniu dyrektor szkół muzycznych Kaiser referował o stanowisku socyalnem i zawodowem profesorów muzyki i postawił postulaty austryackich nauczycieli muzyki: zrównanie ich z nauczycielami głównych fachów, zniżenie obowiązkowych godzin na 20 tygodniowo, nadanie tytułu profesora i IX. klasy rangi, możność posunięcia się do VII. rangi, mianowanie fachowych inspektorów z grona nauczycieli, osobne wynagradzanie za prowadzenie muzyki w kościele, ustanowienie przynajmniej dwóch kwalifikowanych nauczycieli przy każdem seminaryum nauczycielskiem, powoływanie egzaminowanych nauczycieli muzyki do komisyi egzaminacyjnej w szkołach ludowych i miejskich, — a z postulatów nauczycieli śpiewu w szkołach średnich: regulacya płac, uprawnienie do spensyonowania po 10 latach służby, możność osiągnięcia rangi profesora, ustanowienie muzycznego ciała doradczego przy Ministerstwie oświaty, Radach szkolnych krajowych, okręgowych i miejscowych, wprowadzenie jednolitej normy honoraryów dla nauczycieli prywatnych, wypowiedzenie na miesiąc, honoraryum miesięczne etc. Mówił także o konkurencyi między nauczycielami muzyki, o reklamie, licytowaniu honoraryów, o kasie pensyjnej, zabezpieczeniu na starość etc. Ogromny ten materyał nie mógł być oczywiście przedyskutowany na jednem posiedzeniu i sam przez się mógłby stanowić przedmiot całego kongresu.

Wieczorem jesteśmy wszyscy w nadwornej operze. Grają „Kawalera z różą“ Ryszarda Straussa. Dyryguje Franc. Szalk, „kawalera z różą“ śpiewa Gutheil-Schoder, marszałkowę Weidt, Zofię Foerstel, Ochsa w zastępstwie chorego Mayra, Höttges z Norymbergii. Przedstawienie jest stylowe; przed oczyma widzów roztacza się szereg obrazów z życia wiedeńskiego z czasów Maryi Teresy, romantyczna scena wstępna, oryginalna jako obraz rodzajowy scena przy gotowalni marszałkowej — interier domu bogatego dorobkiewicza i owa scena w ówczesnem chambre separée, ów akt trzeci, który tyle krwi napsuł krytykom i muzykom. Wrażenie, jakie odniosłem po studyum partycyi nie zostało niczem zmienione podczas przedstawienia; te miejsca, które tam wydały mi się słabszemi (środek aktu I., II. i III.) okazały się też takiemi ze sceny i opera nie straciłaby nic, gdyby je odpowiednio skrócono. Ale jako całość jest „Kawaler z różą“ z pewnością najcenniejszą i najbardziej wartościową operą, z całej masy oper napisanych w ostatnich kilku latach, a jakkolwiek nie stawiałbym żadnych horoskopów nieśmiertelności, to jednak sądzę, że dzieło to, tak umiejętnie balasujące na cieńkiej nici rozgraniczającej operę komiczną od operetki, na długi czas utrzyma się w repertuarze i będzie bądź co bądź pewnym wskaźnikiem dla przyszłych twórców niemieckiej opery komicznej.

Obok mnie siedzi dwóch panów z odznakami kongresowymi; przedstawiam się im. Obaj są muzykami z jednego i tego samego miasta (Ołomuniec) i obaj... nie znają się i... nie chcą się znać. Takie to stosunki... A więc nie tylko u nas ma walor przysłowie: *homo homini lupus, musicus musico lupissimus.*

E. Walter.

Pięćdziesięciolecie

»Wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli«.

Mieszczaństwo lwowskie obchodziło wczoraj półwiekowy jubileusz istnienia powyższego stowarzyszenia, które — jak to czytamy w specyalnie wydanej broszurze — ma za zadanie „prowadzących rzemiosło, a potrzebujących pomocy lwowskich mieszczan i majstrów, których korporacye zatrzymują prawo majsterstwa — u takich zaś, gdzie nie istnieją korporacye majstrów, dostateczne jest prawo mieszczaństwa — szczególnie zaś pozostałe po nich wdowy i sieroty, wspierać nietylko radą, ale i czynnie, bezzwrotną zapomogą podług możności funduszu stowarzyszenia“.

Do stowarzyszenia należą tylko majstrowie chrześcianie, mający prawo mieszczańskie. Administracyą stowarzyszenia zajmuje się „nadprzełożony a zarazem kasyer, przełożony a zarazem kontrolor kasy, zastępca przełożonego i wydział“.

Z biegiem czasu mimo protesty ze strony mieszczan, uchwalono zmianę statutu w tym kierunku, że do stowarzyszenia mogą należeć także ci majstrowie, którzy nie mają jeszcze obywatelstwa miejskiego. Z chwilą wejścia w życie tej uchwały, liczba członków wzrosła, rozpoczął się stały rozwój stowarzyszenia.

Dzięki racyonalnej gospodarce, a taniej administracyi, majątek stowarzyszenia wzrastał szybko. Gdy w pierwszym roku istnienia majątek stowarzyszenia wynosił 575 złr. 12 ct., w roku 1870 15.299 zł., w r. 1880 37.724 złr., w r. 1890 54.029 złr., w r. 1900 79.413 złr., a w r. 1910 186.634 kor., a udziały członków 26.005 kor. Na czele stow. stali kolejno dyrektorowie W. Dąbrowski od r. 1871 do 1884, Michał Walichiewicz, Stanisław Ciuchciński, a obecnie radny Stanisław Platowski. Skarbnikiem stow. od r. 1887 jest p. Bolesław Mikuliński, sekretarzem i rachmistrzem od r. 1892 r. Ferdynand Ohly.

Dziś stowarzyszenie jest jedną z większych instytucyj kredytowych i humanitarnych. Rękodzielnicy otrzymują tam łatwy i tani kredyt, podupadli majstrowie wydatne zapomogi, wdowy stałe zaopatrzenie. W roku sprawozdawczym pobierało stałe zapomogi 16 inwalidów i 54 wdów w ogólnej sumie 11.855 kor. Dochody stow. w r. 1910 wynosiły 34.202 kor., fundusz rezerwowy wynosił 15.129 kor., rezerwowy zapasowy 7349 kor., fundusz inwalidów żelazny 70.144 kor., familijny zaś żelazny 91.270 kor.

Wczorajsze uroczystości rozpoczęły się odprawieniem uroczystego nabożeństwa w kościele OO. Bernardynów, poczem udano się do ratusza.

Zgromadzenie zagaił dyrektor stow. p. Stanisław Platowski i powołał na gospodarzy pp. Al. Getritza i Bogdanowicza. Oddał następnie cześć zmarłym członkom stow., których pamięć uczcili zebrani przez powstanie.

Słowo wstępne wygłosił prezydent miasta p. Ciuchciński i powitał zebranych, jako członek wydziału stow., b. dyrektor, a obecnie gospodarz. Podniósł, że zadaniem stow. jest myśleć o „czarnej godzinie“ naszych rękodzielników, o otarciu łez w nieszczęściu. Dlatego mieszczanie nasi powinni uważać za swój obowiązek należenie do stow. Praca tu ciężka w zarządzie, trzeba się nieraz zaprzeć swojego „ja“, aby pomódz drugim.

Następnie zabrał głos sekretarz stowarzyszenia r. Ohly i odczytał listy i telegramy, między innemi od JE. dr. Stanisława Głąbińskiego, JE. ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego, od stowarzyszeń, Izb rękodzielniczych i t. d.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia omówił r. Ohly raz jeszcze historyę stowarzyszenia.

Z kolei przedłożył p. St. Getritz sprawozdanie kasowe za r. 1910, p. Mikuliński referował uchwalenie preliminarza na r. 1911, p. Lerski zaś sprawę zapomóg dla wdów i inwalidów.

Następnie budowniczy p. Smoliński przedstawił wniosek wydziału co do mianowania najzasłużeńszych członków stow. członkami honorowymi. Zamianowano w ten sposób wśród żywych oklasków zebranych — członkami honorowymi stow.: zasłużonego weterana walki z r. 1863, b. posła do parlamentu St. Niemczynowskiego, St. Ciuchcińskiego, St. Platowskiego, Jana Lerskiego, Bol. Mikulińskiego, Jana Machana, Al. Getritza i Ferdynanda Ohly'ego.

Na tem zebranie zakończono, a uczestnicy uroczystości zeszli na podwórze ratuszowe, gdzie odbyła się wspólna fotografia.

W południe odbyło się wspólne śniadanie w salach Strzelnicy, na którem wzniesiono szereg toastów na pomyślność i rozwój mieszczaństwa i stowarzyszenia.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 1 maja.

(Pięćdziesiąty drugi dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·25 przed południem, nie jawił się podsądny Łyczkowski.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Osk. Konyk zgłasza się u przewodniczącego z prośbą o zezwolenie na wydalenie się z sali sądowej, celem załatwienia sprawy wojskowej.

Trybunał na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Wchodzi na salę

Św. dr. Zygmunt Willner,

lat 30, rel. rzym. kat., elew rządowy w klinice chirurgicznej.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy pan konsyliarz był dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Św.: Nie....

Przew.: Gdzie pan był w tym dniu?

Św.: Na klinice chirurgicznej.

Przew.: Jaki szczegół przypomina pan sobie z dnia 1 lipca 1910?

Św.: Chodziłem tego dnia o godz. 10 rano do szpitala powszechnego i widziałem tam wtedy młodego człowieka, rannego w czoło. Skoro wróciłem na klinikę, zgłosił się u mnie młody człowiek o ciemnem zabarwieniu twarzy z raną kłótą na prawej nodze. Mężczyzna ów przedstawił się jako Staniszewski, Polak. Z człowiekiem tym rozmawiałem. Wyrażał się on bardzo niepochlebnie o Rusinach i krytykował zajścia na Uniwersytecie. Z mowy jego jednak poznałem, że nie jest Polakiem. Gdy mu przedstawiałem, by pozostał na klinice, a rana prędko się zagoi, mężczyzna ów odrzekł, iż tego uczynić nie może z powodu stosunków finansowych.

Przew.: Jak ów mężczyzna wyglądał?

Św.: Miał około 22 lat, był średniego wzrostu.

Przew.: Czy miał jaki zarost?

Św.: Był nieogolony.

Przew.: Czy mężczyzna ów nie mówił, zkąd ta rana pochodziła?

Św.: O przyczynie zranienia mówił bałamutnie, że otrzymał ją od uderzenia laską, czy też nożem.

Przew.: Czy rana ta mogła być zadana laską?

Św.: Nie....

Przew.: Co mężczyzna ów mówił o Rusinach i jak się o nich wyrażał?

Św.: Mówił, że ranili go hajdamacy. Prosił mnie także, bym dokonał prześwietlenia rany za pomocą promieni Roentgena. Gdym go zapytał, na co mu to jest potrzebne, mężczyzna ów odrzekł, iż obawia się, czy narzędzie, którem zadano mu ranę, nie było zatrute.

Przew.: Czy zna pan p. Leontowicza?

Św.: Tak.... Z opowiadania dr. Pohoreckiego wiem, że p. Leontowicz przedstawił się na klinice, jako Wełyczkowski.

Osk. Jezerski i Kulmatycki jawią się u przewodniczącego z prośbą o zezwolenie na wydalenie się z sali.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Przew. (do świadka): Co pan wie jeszcze o p. Leontowiczu?

Św.: Słyszałem jeszcze od dr. Pohoreckiego, że p. Bielski, który spisuje na klinice protokoły z chorymi, miał p. Leontowiczowi powiedzieć, iż on nie nazywa się Wełyczkowski. Leontowicz miał przyznać się wtedy, że rzeczywiście nie nazywa się Wełyczkowski i podał właściwe swoje nazwisko.

Prok.: Czy rana owego rzekomego Staniszewskiego była świeża?

Św.: Tak....

Prok.: Kto był z lekarzy koło owego Staniszewskiego przy opatrunku rany?

Św.: Zdaje mi się, że dr. Pohorecki i dr. Edelschein.

Obr. dr. A. Kos: Czy ów Staniszewski wyglądał na robotnika?

Św.: Nie....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy ów Staniszewski miał włosy krótko strzyżone?

Św.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy to był szatyn?

Św.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Jakie miał wąsy?

Św.: Nieco jaśniejsze.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy miał brodę?

Św.: Nie.... Był tylko nieogolony.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy ów mężczyzna był silnie wzburzony?

Św.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy to jego wzburzenie było naturalne, czy komedyanckie?

Św.: Dziś po roku trudno mi to powiedzieć.

Obr. dr. A. Kos: Czy przypomina pan sobie, w jaki sposób wyrażał się ów mężczyzna o Rusinach? Czy nie mówił: łajdaki, draby, batiary, sukinsyny?

Sw.: Czy były takie wyrazy, tego sobie nie przypominam.

Przew.: Czy nie mówił „sukinsyny"?

Sw.: Nie słyszałem tego wyrazu. Słyszałem tylko wyraz „hajdamacy" i kilka jeszcze innych wyrazów, obelżywych dla Rusinów. Jakie jednak były to wyrazy, dziś sobie tego nie przypominam.

Osk. Ochrymowicz: Czy ów mężczyzna nie mówił, że został postrzelony?

Sw.: Nie....

Osk. Wytowski: Czy rana ta nie pochodziła od bagnetu policyanta?

Sw.: Nie....

Przew. (okazując świadkowi sztylet): Czy mogła ta rana pochodzić od tego sztyletu?

Sw.: Tak.... Rana była płaska.

Przew.: W którem miejscu była rana?

Sw.: Trzy palce powyżej kolana.

Przew.: Czy pozna pan tutaj pana Leontowicza?

Sw. (wskazując na osk. Leontowicza): Oto jest ten pan w czarnej marynarce, siedzący w pierwszej ławce.

Przew. (okazując bagnet żołnierza policyjnego): Czy rana mogła być zadana takim bagnetem?

Sw.: Nie.... Bagnet jest trójkątny, a rana była podłużna.

Przew.: Czy ów Staniszewski jest może między podsądnymi?

Sw.: Nie poznaję żadnego z tych panów jako owego mężczyznę z ranną prawą nogą.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Józefa Aleksiewicza,

lat 27, rel. rzym. kat., słuchacza V. roku praw.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy pan był zatrudniony w dniu 1 lipca 1910 w tutejszej klinice chirurgicznej?

Sw.: Tak..... Przyjmowałem chorych. Przynieśli na noszach ze szpitala chorego p. Leontowicza. Był tego dnia również jakiś drugi z raną kłótą na prawej nodze powyżej kolana. Był przestraszony z powodu tego, czy rana nie jest zatruta. Ów mężczyzna był potem w ambulatoryum jeszcze dwa razy.

Przew.: Ów mężczyzna przedstawił się jako Witold Staniszewski.... Czy tak?

Sw.: Tak....

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że ów Staniszewski mówił, iż został postrzelony.

Sw.: Tak.... Gdy mu jednak zwrócono uwagę, że to jest rana kłóta, mężczyzna ów odrzekł, że rana musi być zatruta i prosił o jej wypalenie.

Przew.: Czy ów mężczyzna mówił, czem jest?

Sw.: Podał, że jest akademikiem.

Przew.: Czy wyglądał na akademika?

Sw.: Wyglądał inteligentnie.

Przew.: Czy mówił po polsku?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy w jego mowie nie zwracało coś pańskiej uwagi? Czy mówił czysto po polsku?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy opowiadał coś o zajściach?

Sw.: Przypominam sobie, że o Rusinach wyrażał się: „bydło, hołota, hajdamaki". Mówił nadto, że obecnie nie można iść na Uniwersytet, gdyż człowiek nie jest pewny, czy wyjdzie ztamtąd żywy.

Przew.: Gdzie ów mężczyzna miał ranę?

Sw.: Powyżej kolana.

Przew.: Czy rana była świeża?

Sw.: Tak... Miał świeżą krew na bieliźnie.

Przew.: Czy spodnie i bielizna były przecięte?

Sw.: Zdaje mi się, że tak.

Przew.: Czy rana pochodziła od bagnetu policyjnego?

Sw.: Nie... chyba od bagnetu wojskowego.

Przew.: Czy u pana był jaki komisarz policyi?

Sw.: Pewnego dnia wieczorem przyszedł komisarz policyi z żołnierzami policyjnymi i pytał się mnie, czy możliwa jest ucieczka p. Leontowicza z kliniki.

Przew.: Co pan mu na to odpowiedział?

Sw.: Odpowiedziałem komisarzowi, iż musianoby p. Leontowicza chyba wynieść.

Przew.: Jak panu przedstawił się p. Leontowicz?

Sw.: Jako Mikołaj Wełyczkowski, rel. gr. kat.

Przew.: Czy p. Leontowicz mówił po polsku?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy pytał się pan p. Leontowicza, zkąd pochodzi jego rana na nodze?

Sw.: Tak... P Leontowicz odpowiedział mi, że został postrzelony na Uniwersytecie. Gdy go pytałem się: „Panie, co tam było?" — p. Leontowicz popatrzył się tylko na mnie, wzruszył ramionami i nic nie odpowiedział. Na drugi dzień zauważyłem na tabliczce nad łóżkiem p. Leontowicza, zmianę nazwiska Wełyczkowski na Leontowicz. Opowiadano mi wtedy, że urzędnik szpitala p. Bielski miał poznać w Wełyczkowskim p. Leontowicza.

Przew.: Czy pozna pan p. Leontowicza?

Sw. (wskazując na oskarżonego): To jest ten pan.

Przew.: Czy może ów Staniszewski jest między oskarżonymi?

Sw.: Nie...

Prok.: Czy owego Staniszewskiego widział pan może kiedy na Uniwersytecie?

Sw.: Dnia 1 lipca widziałem go po raz pierwszy.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy ów Staniszewski mówił akcentem warszawskim, lub krakowskim?

Sw.: Mówił akcentem lwowskim.

Na tem o godzinie 11·10 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, zgłosił się św. Józef Aleksiewicz i oznajmił, że w dniu 1 lipca był jeszcze w szpitalu powszechnym na oddziale chirurgicznym prof. Ziembickiego, widział tam umierającego Kockę i słyszał, że sekundaryusz dr. Walichiewicz miał znaleźć w kieszeni spodni ś. p. Kocki browning.

Wchodzi na salę

św. Henryk Emil Dawidek,

lat 34, rel. rzym. kat., laborant chemii lekarskiej.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Co pan sobie przypomina z zajść w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Dnia 30 czerwca wieczorem otrzymałem polecenie, bym na drugi dzień zjawił się o godzinie 6 rano na Uniwersytecie. Rano dnia 1 lipca przyszedłszy na Uniwersytet, dowiedziałem się od p. Jordana, że ma być nielegalny wiec ruski. P. Jordan kazał nam zachowywać się służbowo, polecając zarazem, byśmy nie dopuścili do niszczenia mienia uniwersyteckiego.

Przew.: Czy na Uniwersytet szedł pan sam?

Sw.: Z maszynistą Szuplakiem.

Przew.: Czy wiedział pan, po co pan idzie na Uniwersytet?

Sw.: Nie....

Przew.: O której godzinie dał wam p. Jordan polecenie?

Sw.: O godz. 7 rano.

Przew.: Czy pan Jordan powiedział wam, gdzie kto ma stać?

Sw.: Mnie z kilku innymi zostawił koło rektoratu.

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były zamknięte?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy wszystkie?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy widział pan, jak akademicy ruscy zaczęli się schodzić na wiec?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy słyszał pan w kurytarzu rektorskim jakie krzyki od strony sali III.?

Sw.: Nie.... Słyszałem tylko, jak stawiano w tylnym kurytarzu rektorskim ławki.

Przew.: Czy wiedy wiec jeszcze się odbywał?

Sw.: Tak....

Przew.: Czyście coś o tem mówili?

Sw.: Żartowali niektórzy z woźnych, że ławki stawiają klerycy.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Przyszedł jeden woźny i powiedział, że woła p. sekretarz Jordan do rozebrania ławek. Idąc kurytarzem rektorskim, widziałem, jak dwaj akademicy polscy wyciągnęli z za pieca dwa polana. Odebrałem jednemu z owych akademików oba polana i oddałem woźnemu, który mnie wołał.

Przew.: Gdzie były barykady?

Sw.: Spostrzegłem barykadę koło sali I.

Przew.: Jak nazywają się ci akademicy polscy, którzy wyjmowali polana z za pieca?

Przew.: Nie znam ich....

Sw.: Czy oprócz tych dwóch akademików było w kurytarzu rektorskim więcej akademików?

Sw.: Widziałem tylko dwóch.

Przew.: Co powiedzieli owi dwaj akademicy polscy, gdy im pan odebrał polana?

Sw.: My jesteśmy Polacy, a polana nam są potrzebne, bo Rusini nas utłuką. Odpowiedziałem im na to, że mnie to nic nie obchodzi i polana odebrałem.

Przew.: Czy was dużo ze służby poszło do rozbierania barykady?

Sw.: Kilku...

Przew.: Czy rozebrali oni ławki?

Sw.: Zaczęli dopiero rozbierać.

Przew.: Czy przy barykadzie był kto ze studentów?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy był kto wtedy w kurytarzu głównym?

Sw.: Kurytarz główny był zupełnie pusty.

Przew.: Czy pan rozbierał także barykadę przy sali I.?

Sw.: Nie... Zobaczywszy, że naprzeciw kancelaryi pedela stoi druga barykada, przelazłem przez barykadę koło sali I. i poszedłem do tej drugiej barykady. Jedną ławkę z tej barykady usunąłem zupełnie, drugą do połowy. W tej chwili jednak wyszli z sali III. akademicy ruscy. Szli śpiewając i trzymając laski na ramieniu. Gdy skręcili w kurytarz główny podnieśli laski do góry. Przyszedłszy do mnie zawołali: „Ustupy sia, my czerez ławkie dorohu zrobymo". W chwilę później zobaczyłem jakiegoś mężczyznę w ubraniu lodenowem, jak wyciągnął rękę i strzelił.

Przew.: Czy widział pan błysk i dym?

Sw.: Widziałem dym.

Przew.: Czy ów mężczyzna był słusznego wzrostu?

Sw.: Tak... Szedł w trzecim rzędzie. W pierwszym rzędzie szedł słusznego wzrostu mężczyzna w czarnym anglezie i dwóch ludzi obok niego w pelerynach.

Przew.: Czy to był pierwszy strzał?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan zrobił po tym strzale?

Sw.: Uciekłem do dziekanatu lekarskiego.

Przew.: Gdzie stał ów mężczyzna, który strzelał?

Sw.: Między zakrętem z kurytarza bocznego w kurytarz główny, a drzwiami, prowadzącemi do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy widział pan, w jakim kierunku strzelał ów mężczyzna?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan u akademików ruskich polana?

Sw.: Nie... Widziałem tylko bardzo grube koły.

Przew.: Czy uciekając do dziekanatu rektorskiego, słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Tak... Nawet słyszałem i później, gdy już byłem w dziekanacie lekarskim.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z dziekanatu?

Sw.: Była już wtedy policya.

Przew.: Czy w czasie strzelaniny wychodził ktoś z dziekanatu?

Sw.: Nikt nie wychodził.

Przew.: Czy poznaje pan kogo z podsądnych?

Sw.: Poznaję p. Ochrymowicza, którego kazałem aresztować, gdyż mówiono mi, że on strzelał.

Przew.: Jak był ubrany p. Ochrymowicz?

Sw.: Był bez kamizelki, miał tylko koszulę i laskę z toporkiem.

Przew.: Czy p. Ochrymowicz był tym, który dał pierwszy strzał?

Sw.: Nie... Tamten mężczyzna był w lodenowem ubraniu.

Przew.: Czy pamięta pan to dobrze?

Sw.: Fizyognomię p. Ochrymowicza dobrze zapamiętałem, gdyż p. Ochrymowicz chodził później za mną i przypatrywał się mi ustawicznie.

Przew.: Jakie ubranie miał p. Ochrymowicz?

Sw.: Ciemne.

Przew.: Jaki miał kapelusz?

Sw.: Miękki z krysami spuszczonemi na oczy.

Przew.: Kto panu mówił, że p. Ochrymowicz miał strzelać?

Sw.: Woźny Góral.

Przew.: Czy po zajściach chodził pan po kurytarzach?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy widział pan porozrzucane na podłodze polana?

Sw.: Nie zauważyłem polan.

Przew.: Czy szukał pan śladów kul?

Sw.: Nic mnie to nie obchodziło. Widziałem tylko, jak służba i agenci policyjni znosili rewolwery i laski, porzucone na kurytarzach.

Obr. dr. Ochrymowicz: Dlaczego się pan bał p. Ochrymowicza?

Sw.: Pan Ochrymowicz chodził ciągle zamną, miał w rękach ciupagę i o ile mi się zdaje w kieszeni spodni rewolwer.

Obr. dr. Ochrymowicz: Pan się nie potrzebował obawiać p. Ochrymowicza, gdyż była już policya...

Sw.: Wprawdzie była, ale w łeb komuś palnąć było można (wymachując rękami): Policya była tam.... a ja tu...

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan latające polana przed pierwszym strzałem?

Sw. Nie widziałem, bo mi akademicy ruscy zasłaniali kurytarz główny. Słyszałem tylko śpiew, krzyk i hałas.

Obr. radca Podlaszecki: Czy nie słyszał pan brzęku szyb?

Sw.: Mógł być brzęk szyb, ale wtedy był tak silny hałas, iż nie można było odróżnić brzęku szyb.

Obr. radca Podlaszecki: Czy widział pan na kurytarzu głównym kosz z polanami?

Sw.: Nie ...

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan na Uniwersytecie woźnego Sawickiego?

Sw.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy Sawicki był smutny?

Sw.: Skarżył się tylko, że w dwóch miejscach go uderzono.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o tem, że Sawicki strzelał?

Sw.: Nic o tem nie wiem.

Przew.: Jaką koszulę miał pan Ochrymowicz?

Sw.: Niebieskawą i jakiś czarny pasek. Muszę tutaj dodać, że później widziałem pewnego mężczyznę, który miał taki sam ulster, jak ów mężczyzna, którego widziałem strzelającego. Mężczyzna ten był jednak niskiego wzrostu. Wywnioskowałem z tego, że akademicy ruscy mieniali wzajemnie ubrania.

Prok.: Czy lampa w kurytarzu bocznym świeciła się?

Sw.: Czy się świeciła, czy nie, tego nie wiem. Wiem to tylko, że w kurytarzu było jasno.

Następnie zadawał jeszcze świadkowi pytania osk. Ochrymowicz.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego

św. Michała Bojarskiego.

Przew.: Ile pan ma lat?

Sw.: 46 lat.

Przew.: Tamtego roku miał pan 43 lat. W jednym roku postarzał się pan o 3 lata.... (Wesołość).

Sw.: Mam 46 lat.

Przew.: Jakiej religii?

Sw.: Gr.-kat.

Przew.: Czy chce pan zeznawać i przysięgać po rusku?

Sw.: Nie.... po polsku.

Przew.: Czem pan jest?

Sw.: Prowizorycznym woźnym Uniwersytetu.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan w dniu 1 lipca na Uniwersytecie?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy powiedział panu kto, że ma pan być dnia 1 lipca na Uniwersytecie?

Sw.: Dnia 30 czerwca o godzinie 6 wieczorem powiedział mi pedel Pniak, bym na drugi dzień zjawił się koło rektoratu.

Przew.: Co było dnia 1 lipca?

Sw.: Przyszedł p. Jordan i kazał niektórym z woźnych, a między tymi i mnie pójść pod aulę i nikogo tam nie puścić.

Przew.: Czy pan poszedł pod aulę?

Sw.: Tak.... Chodziłem po kurytarzu bocznym.

Przew.: Co pan tam widział?

Sw.: Widziałem, jak schodzili się akademicy na wiec.

Przew.: Czy to byli Rusini?

Sw.: Mówili po rusku i po polsku.

Przew.: Czy mieli laski?

Sw.: Widziałem zwykłe laski.

Przew.: W śledztwie zeznał pan, że widziałeś grube pałki, które akademicy chowali pod pelerynami....

Sw.: Ja widziałem tylko zwykłe laski.

Przew.: Zkądże więc takie zeznania znalazły się w pańskim protokole?

Sw.: Nie wiem tego.

Przew.: Czy pan znał kogo z tych panów?...

Sw.: Widziałem tam panów, którzy chodzili na Uniwersytet.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że widziałeś zupełnie nieznane sobie twarze.

Sw. Tego nie powiedziałem.

Przew.: Czy słyszał pan, co mówiono na wiecu?

Sw.: Nie....

Przew.: Jak długo trwał wiec?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że 10 minut.... Jak wychodzili akademicy z sali III.?

Sw.: Cicho, był tylko hałas....

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że śpiewali....

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Jak nieśli laski?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że nieśli laski wzniesione do góry.

Sw.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano z sali III. ławkę?

Sw.: Nie...

Przew.: A dlaczego pan tak zeznawał w śledztwie?

Sw.: Ja tylko odsuwałem ławkę z woźnym Dawidkiem.

Przew.: Gdzie stała ta ławka?

Sw.: W kurytarzu głównym na zakręcie.

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Sw.: Słyszałem tylko huk, ale nie wiem, czy ten huk pochodził od strzałów.

Przew.: Dlaczego w śledztwie powiedział pan, że tuż koło pana padł strzał?

Sw.: Ja słyszałem tylko huk...

Przew.: Dokąd pan poszedł, gdy usłyszałeś huk?

Sw.: Uciekłem do dziekanatu medycznego.

Przew.: Czy słyszał pan dalsze strzały, będąc w dziekanacie medycznym?

Św.: Słyszałem tylko huk, ale czy to były strzały, czy bicie laskami o ławki, tego nie wiem.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z dziekanatu?

Św.: Dopiero wtedy, gdy była policya.

Przew.: Czy pan znalazł coś po zajściach?

Św.: Jakiś akademik znalazł rewolwer i wraz ze mną oddał ten rewolwer p. sędziemu śledczemu. Czy to był Polak, czy Rusin, tego nie wiem.

Przew.: Czy widział pan barykadę 1 ołosali I.?

Św.: Wołano mnie tam, by ją usunąć.

Przew.: Czy usunął pan tę barykadę?

Św.: Nie...

Przew.: Dlaczego?

Św.: Bo syn pana prof. Abrahama powiedział do mnie: „Niech Bojarski zostawi“.

Przew.: Czy koło barykady było więcej akademików?

Św.: Tak...

Przew.: Ilu?

Św.: Z 15-tu.

Obr. dr. Ochrymowicz: O której godzinie wstał pan dnia 1 lipca?

Św.: O godzinie 5 rano.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pił pan w dniu tym rano wódkę lub piwo?

Św.: Nie...

Obr. radca Podlaszecki: Czy wracając z kurytarza głównego w kurytarz boczny, widział pan jakich akademików w sali I.?

Św.: Tak... Było ich tam kilku.

Obr. radca Podlaszecki: Czy w dziekanacie lekarskim widział pan jakich akademików?

Św.: Tak... Było ich 10. Schowali się tam, gdy zaczęła się strzelanina.

Osk. Ochrymowicz: Czy były polana w skrytkach kurytarza głównego lub bocznego?

Św.: Nie... Zaglądałem tam przed 1 lipca i nigdzie polan nie było.

Osk.: Ochrymowicz: Czy były polana w skrytkach kurytarza rektorskiego?

Św.: Tego nie wiem.

Osk. Ochrymowicz: Czy słyszał pan o tem, że woźni sprzedawali po 1 lipca rewolwery?

Św.: Nie...

Osk. Ochrymowicz: Czy zna pan woźnego Gizłę?

Św.: Tak...

Osk. Ochrymowicz: Co opowiadał panu Gizło?

Św.: Gizło opowiadał mi, że woźny Fluda na polecenie akademików polskich otworzył skrytkę z drzewem w kurytarzu rektorskim.

Na tem o godzinie 1·50 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Związek ziemian.

W galic. Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbyło się w sobotę trzecie ogólne zgromadzenie członków Związku ziemian we Lwowie. Obecnych było około 50 członków. Obradom przewodniczył Jan bar. Konopka, który w przemówieniu swem zaznaczył bardzo korzystny wynik finansowy za rok ubiegły, dzięki czemu po raz pierwszy będzie można rozdzielić dywidendę 4 proc., a fundusz rezerwowy wzrośnie do 53.000 kor.

Z kolei dr. Dąmbski przedłożył sprawozdanie z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1910. Z końcem tego roku liczył Związek 307 członków, reprezentujących 1400 udziałów, w łącznej kwocie 700.000 koron, na poczet których wpłacono kwotę 669.321 kor. Ruch wkładek na rachunki bieżące i książeczki oszczędnościowe zwiększa się, ruch weksli jest prawidłowy.

Nowych kredytów przyznano w kwocie 1,255.700 kor., stan pożyczek wynosił koron 2,270.920. Spłacalność dłużników była w roku sprawozdawczym zadawalająca. Podobnie jak w roku poprzednim, dostarczał Związek gospodarstwom członków robotników sezonowych z Królestwa Polskiego. W roku 1910 dostarczono robotników 313 do 14 gospodarstw.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono na wniosek rady nadzorczej udzielić zarządowi absolutoryum, a z zysku w kwocie 58.726 kor. przydzielić do funduszu rezerwowego 11.745 koron, do funduszu strat 11.745 kor., na tantyemę dla dyrekcyi 5.872 kor., na remuneracyę dla urzędników 1.500 kor., na 4 prc. dywidendę 25.721 kor., na subwencyę T. S. L. 250 kor. i dla Macierzy szląskiej 250 kor., a resztę przeniesiono na rok następny.

W końcu dokonano wyborów do komisyi rewizyjnej i wybrano ponownie pp. Kazimierza Laskowskiego, Zbigniewa Horodyńskiego, Klemensa hr. Dzieduszyckiego, a jako zastępcę p. Władysława Niwickiego.

Kolej Lwów-Czerniowce-Jassy. Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Lwów-Czerniowce-Jassy, odbytem w sobotę w Wiedniu, uchwalono rozdzielić 9 prc. dywidendę. Do rady nadzorczej w miejsce ustępującego Roberta Czerwenego wszedł Ernest Fürth.

Galic. Zakłady górnicze »Siersza«. W sobotę odbyło się w Wiedniu czwarte, zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskich zakładów górniczów „Siersza“. Uchwalono z czystego zysku 266.152 koron wyznaczyć 5 prc. dywidendę. W roku poprzednim wynosiła dywidenda 7 prc.

OSTATNIA POCZTA.

* W sobotę wieczorem odbyło się zebranie komitetu wykonawczego Rady Narodowej pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Cieńskiego. Po dwugodzinnej dyskusyi dokonano wyboru delegatów do wyborów miejskich na prowincyi. W końcu uchwalono zwołać pełne posiedzenie Rady na dzień 8 maja b. r. i na tem zamknięto posiedzenie.

= Austro-węg. poseł hr. Forgach był w sobotę po południu u króla serbskiego na audyencyi i wyraził imieniem Naj. Pana Cesarza Franciszka Józefa ubolewanie, z powodu, że skutkiem zmiany dyspozycyi co do pobytu Najj. Pana w Budapeszcie, musiało być odroczone spotkanie z królem.

= Węgierska Izba magnatów przyjęła na sobotniem posiedzeniu bez dyskusyi prowizoryum budżetowe.

= Niemiecki następca tronu Fryderyk Wilhelm uda się wraz z żoną w połowie maja do Petersburga, aby podziękować carowi za dawniejsze zaproszenie do odwiedzin w powrocie z podróży do Azyi. Następca tronu złoży carowi w dniu urodzin t. j. 19 maja życzenia imieniem cesarza Wilhelma.

= Prez. Fallières przybył w sobotę z powrotem do Paryża.

= Rossyjski Minister wojny gen. Suchomlinow wyjechał na Daleki Wschód.

= Bawiąca w Londynie królowa belgijska zachorowała na lekkie zapalenie uszu. Król Albert wyjechał do łoża chorej małżonki.

= Rząd portugalski rozpisał wybory do zgromadzenia narodowego na 28 b. m.

= Malisorowie, wspomagani przez Czarnogórców, napadli na szereg granicznych palisad. Turecki poseł w Cetynii zaprotestował energicznie przeciw temu, że mimo zapewnień Czarnogóra nic nie uczyniła celem zapobieżenia udziałowi Czarnogórców w walkach. Rząd czarnogórski odpowiedział, że wszelkie potrzebne zarządzenia już wydano. Wśród Malisorów jest tylko 40 Czarnogórców, którzy lada dzień powrócą dzięki odezwie króla.

= Z powodu antigreckiego bojkotu w Turcyi wystosował rząd grecki do swych zastępców u dworów wielkich mocarstw okólnik, w którym zwraca uwagę mocarstw na naruszenie przez bojkot prawa międzynarodowego i traktatów, zawartych pod inspicyami mocarstw między Grecyą a Turcyą, poręczających zupełną swobodę handlu greckiego na morzu i największe uprzywilejowanie.

= Do *Agencyi Havasa* donoszą oficyalnie z Tangeru: mehalla Bremonda przybyła d. 26 z. m. do Fezu.

= Z Kantonu donoszą: Osadę europejską nad rzeką na przedmieściu Sza-mien osłaniają 4 angielskie i francuskie kanonierki. Wszystkie bramy miasta są zamknięte ze względu na bezustannie trwającą walkę. Część wojska rządowego rozbrojono, ponieważ bratała się z rewolucyonistami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 maja. Wczorajszym nocnym pociągiem przybyli jeszcze na Zjazd południowo-słowiański marszałek krajowy Szuklje, redaktor *Slowenca* Stefe, wicepr. Izby handlowej w Lublanie Kregar, z Pragi prezes czeskiej Ligi akadem. Bartosz i Karol Giurkowicz.

Wczoraj o godzinie 9 rano w kościele Maryackim ks. Korzonkiewicz odprawił Mszę św. poczem o 10 w sali hotelu Saskiego rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia Tow. przyjaciół Słowian południowych. Przybyli między innymi: prezydent miasta Leo, profesorowie Uniw. Straszewski, Morawski, Nitsch, prezes Tow. Szkoły ludowej Bandrowski, redaktorowie Konopiński i Beaupré, Włodz. Tetmajer i prof. Zdziechowski.

Obrady zagaił prezes komitetu p. Jasiński i odczytał szereg pism i depesz nadesłanych, poczem przewodniczącym wybrano prof. Zdziechowskiego, a honorowym przewodniczącym marszałka kraj. Szukljego. Przemawiali pp. Szuklje, Zdziechowski, prezydent Leo, ks. dr. Lampe, wicemarszałek sejmowy z Lublany, ks. poseł Kobler, Stefe Kregar, prezes towarzystw gimnastycznych Jeločnik, dr. Lubecki, Masicz, Bartosz, imieniem „Polonii“ krakowskiej p. Mihułowski, oraz włościanie Rysak i Ryniewicz.

Pierwszy referat o dzisiejszym stanie słowianofilstwa w Polsce, wygłosił dr. Koneczny. Drugi przemawiał o pracy wśród ludu wicemarszałek ks. Lampe i scharakteryzował współczesne budzenie się narodu słowiańskiego, jego stan ekonomiczny i kulturalny.

Wieczorem w sali hotelu Saskiego odbył się bankiet w którym wzięło udział 100 osób. Wznosili toasty prezydent Leo, marszałek Szuklje, prof. Zdziechowski i 12 jeszcze mowców.

Kraków, 1 maja. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego. Przyjęto przez aklamacyę wnioski o posłanie druhom z Poznania życzeń z okazyi 25 jubileuszu istnienia tam gniazda sokolego i o urządzanie wycieczek po ziemiach polskich, celem poznania kraju rodzinnego.

Kraków, 1 maja. Z powodu 1 maja odbyło się na placu przed parkiem Krakowskim zgromadzenie stronnictwa socyalno-demokratycznego. Referat o znaczeniu 1 maja wygłosił p. Daszyński. Po zgromadzeniu odbył się pochód. Po południu zabawa w parku Jordana. Wychodzą dziś wszystkie dzienniki z wyjątkiem *Naprzodu* i *Nowin*.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 1 maja. Prognoza na 2 maja 1911. W Galicyi wschodniej: Zmienne później mniejsze zachmurzenie, czasami małe opady, temperatura spada, zachodni mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, nieco cieplej, potudniowo-zachodni mierny wiatr.

Wiedeń, 1 maja. *Corresp. Wilhelm* donosi, że według ostatnich dyspozycyj Monarcha wyjeżdża do Budapesztu dnia 3 maja o godzinie 2 min. 45 po południu.

Leodyum, 1 maja. Spuszczono na wodę największy tegoczesny krążownik „Princess royal“.

Paryż, 1 maja. Uwikłany w sprawę manipulacyj orderowych agent Reveillard, który u pewnego rytownika zamówił 1000 dyplomów orderu Tunezyi, dobrowolnie oddał się w ręce sądu.

Paryż, 1 maja. Posłem, którego Hamon obwinił, jest poseł francuski w Monachium Allize, szwagier Maurycego Herbette, byłego kierownika biura prasowego, obecnie dyrektora gabinetu w ministerstwie spraw zagranicznych. Herbette oświadczył kilku dziennikarzom, że zarzuty, podniesione przez Hamona, są zupełnie bezpodstawnem oszczerstwem. Allize w Sztokholmie, gdzie przedtem był posłem, nie znalazł odpowiedniego mieszkania i dlatego zamieszkał w hotelu, za co potem otrzymał odpowiedni dodatek mieszkaniowy. Hamon namiętnie nienawidzi Allize'a, ponieważ przy budowie gmachu poselstw w Sofii sprzeniewierzył się warunkom, sprzecznym z przepisami, jakich domagał się Hamon.

Bar sur Aube, 1 maja. Wczoraj odbył się tu wielki wiec manifestacyjny winiarzy w sprawie ponownego włączenia depart. Aube do odgraniczonego obszaru Szampanii. Po zgromadzeniu, w którem wzięło udział kilka tysięcy osób, przyszło do staré między winiarzami a wojskiem. Pułkownik Mitry z 29 p. dragonów przewrócił się z koniem i lekko się zranił. Kilku żołnierzy i demonstrantów w tłumie upadło na ziemię i zostało potratowanych. Kilkanaście osób uwięziono. O godz. 9 wieczorem był już spokój.

Easton, 1 maja. (Pensylwania). Osobny pociąg, którym jechało 250 nauczycieli do Waszyngtonu w odwiedziny do prezydenta Tafta, wykoleił się koło stacyi Easton w chwili kiedy pędził z szybkością 50 mil na godzinę. Pociąg spadł z nasypu. Gruzy objął płomień. Według ostatnich wiadomości 25 podróżnych utraciło życie, a 35 do 40 odniosło ciężkie rany, wielu z nich śmiertelne.

Easton, 1 maja. Pierwsze wiadomości o skutkach katastrofy kolejowej były przesadzone. Zabitych niema, zwłok nie znaleziono. Pociąg spalił się doszczętnie. Około 125 podróżnych jest rannych. Trzech osób brak.

Easton, (Pensylwania) 1 maja. Według ostatnich doniesień skutkiem wczorajszego wypadku kolejowego zginęło 11 osób.

Bruksela, 1 maja. Wiadomości z Londynu powiadają, że stan zdrowia królowej belgijskiej jest zadowalający. Królowa po południu wstała z łóżka.

Sofia, 1 maja. Na cześć bawiącego tu ks. Rolanda Napoleona Bonapartego odbył się obiad u dworu, przy udziale ministrów, posłów i innych osobistości.

Konstantynopol, 1 maja. W kołach młodotureckich słychać, że istnieją różnice zdań między ministrem wojny a innymi członkami gabinetu, mianowicie ze względu na sprawę usunięcia pułkownika Sadika. Większość ministrów wręczy w. wezyrowi dymisyę w razie, gdyby nie usunięto Sadika. Słychać, że wielki wezyr już przygotował umotywowane pismo w sprawie dymisyi.

Konstantynopol, 1 maja. Wedle pogłosek wielki wezyr domaga się usunięcia pułkownika Sadika, inaczej wyciągnie z tego najdalej idące konsekwencye.

Konstantynopol, 1 maja. W ostatniej chwili opowiadają z dobrego źródła, że minister wojny zawiadomił wielkiego wezyra, iż pułkownik Sadik dziś odjedzie do Saloniki. Tem samem przesilenie zażegnano.

Konstantynopol, 1 maja. Komunikat stronnictwa młodotureckiego powiada, że stronnictwo jednomyślnie uchwaliło spełnić zgodnie wszystkie obowiązki, jakie na nie nakłada patryotyzm. W ciągu obrad przywódca dysydentów zażądał otwartego oświadczenia, czy wszystkie żądania dysydentów przyjęto. Całe stronnictwo to potwierdziło.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 1 maja. (*Tel. pryw.*) Z rozporządzenia władz zamknięto w sobotę kaplicę Rossyan katolików. Deputacya udawała się do dyrektora departamentu wyznań z prośbą o cofnięcie zarządzenia, otrzymała jednak odpowiedź odmowną. Przyczynę zamknięcia kaplicy upatrują w rewizyi Susalewa, który wyróżnił się już w Moskwie w sprawie ks. Wiercińskiego.

Moskwa, 1 maja. Policya odkryła nową organizacyę narodowych socyalnych rewolucyonistów.

Sprawa marokkańska.

Berlin, 1 maja. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze w „Przeglądzie tygodniowym“: Nie można Francyi brać za złe, że obmyśla wszelkie środki, które byłyby stosowne, celem zabezpieczenia życia swych poddanych w Marokku. Pozostawia się naturalnie ocenie Francyi, jakie środki zdają się być odpowiednie, Francya bowiem sama ponosi odpowiedzialność za następstwa tych zarządzeń. Należy się spodziewać, że wypadki umożliwią francuskiemu rządowi trzymanie się swego programu. Wykroczenie za ramy programu nie byłoby w harmonii z aktem, zawartym w Algesiras z tej przyczyny, gdyż istotną częścią składową aktu z Algesiras jest niezawisłość marokkańskiego władcy. Złamanie istotnych postanowień aktu z Algesiras wróciłoby wszystkim mocarstwom zupełną swobodę działania i mogłoby tem samem doprowadzić do konsekwencyj, nie dających się przewidzieć. Możemy atoli powtórnie podkreślić, że na razie wobec dotychczasowego, oględnego zachowania się rządu francuskiego niema powodu do tego rodzaju przypuszczeń, iżby rozwój wypadków miał zajść tak daleko. — W ogólności tak samo zapatrują się na tę sprawę naczelne organa prasy w innych państwach n. p. *Westminster Gazette*, *Pester Lloyd*.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 649·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 820·50, Akcye Anglobanku 327·25, Akcye Unionbanku 618·50, Akcye Landerbanku 531·25, Akcye Bankvereinu 545·10, Akcye Bodencredit 1278·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 704·—. Akcye kolei państwowych 759·75, Akcye kolei Południowej 112·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5245·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 820·50, Akcye Rima Muranyi 686·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2713·—. Akcye Fabryki broni 775·—, Akcye Tureckie tytoniowe 336·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 695·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·20, Renta majowa 92·80, Austryacka Renta koronowa 92·70, Węgierska Renta koronowa 91·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·35, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 93·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·90, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Podczas ciężkiej choroby ś. p. naszego synka, najdroższego Romcia, jakoteż po Jego śmierci, doznaliśmy od przyjaciół i znajomych wiele dowodów najszczerszej życzliwości, niekłamanego serdecznego współczucia i niezwykłego poświęcenia się dla nas.

Za te szlachetne, wspaniałomyślne objawy i czyny składamy Wam Wszystkim publiczne nasze z głębi serc naszych płynące najgorętsze podziękowanie z tem zapewnieniem, iż po koniec życia naszego o Was za Waszą dobroć z wdzięcznością wspominać będziemy.

Janów, w kwietniu 1911.

Dr. Józef i Helena Marklowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 maja 1911.

Hotel George'a.

PP. I. hr. Czosnowski z Rossyi, M. Sroczyński z Rossyi, A. Skibniewski z Oleska, T Polański z Dąbrowicy, F. Biesiadecki z Firlejowa, L. Horodyski z Tłusteńkiego, A. Bocheński z Ponikwy, K. Włodzimirski z Wiednia.

Hotel Imperial.

P. T. Sroczyński z Jasła.

Hotel Europejski.

PP. R. Pragłowski z Tarnopola, S. Pokrzywnicki z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 maja.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	704	—	710	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	461	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	561	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
Banku gal. ziem. kr. $4\frac{1}{2}$% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	20	92	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	20	92	90
Pożyczka m. Krakowa	90	80	91	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
„ „ „ 4 konwen.	92	20	92	90
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	50	93	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	10
100 marek niemieckich	117	20	117	60

(printed vertically beside sections II–III: kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 kwietnia 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·75	92·95
styczeń-lipiec	92·70	92·90
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·45	96·65
kwiecień-październik	96·55	96·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	159·75	165·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·75	217·75
„ „ 1864 po 100 zł.	309·50	315·50
„ „ 1864 po 50 zł.	309·50	315·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·50	286·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·30	115·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·70	92·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·65	113·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	441·50	443·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	114·—	115·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·10	94·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·35	94·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·35	94·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·25	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·65	91·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	154·—	160·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·90	228·90
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·90	228·90

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·90	93·90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	103·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·80	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	134·50	140·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	251·50	254·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·30	94·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295·50	301·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285·25	291·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·85	92·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna	99·35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	92·25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·90	97·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·15	98·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·20	93·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·25	42·25
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	520·—	530·—
Clary 40 zł. m. k.	166·—	176·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	86·50	92·50
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	262·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	75·—	81·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	54·50	60·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·50	326·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3940·—	3950·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	651·20	652·20
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	818·—	819·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	773·—	777·—
Gal. banku hip. 200 zł.	704·—	707·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	463·—	468·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	531·50	532·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1935·—	1945·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	619·75	620·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·—	282·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	282·—	284·30
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	457·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5220·—	5250·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·—	565·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1132·—	1140·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	761·—	764·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	743·—	753·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	847·—	848·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2720·—	2730·—
Schodnicy 500 kor.	428·—	433·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	333·—	335·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	225·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·02
Paryż za 100 franków	$94·77\frac{1}{2}$	$94·92\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	253·25	253·75
Niemieckie banki	$117·27\frac{1}{2}$	$117·47\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$94·32\frac{1}{2}$	94·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·85	$95·02\frac{1}{2}$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·02
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·60
Ruble	$2·53\frac{1}{4}$	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 91/11 (6) (4085 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Eltisa odbędzie się dnia 19 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności lwh. 4112 gm. Żabie objętej i połowa realności lwh. 1930 tejże gminy objętej.

Nieruchomości powyższe względnie ich części wystawione na licytacyę, są ocenione a to cała realność lwh. 4112 gm. Żabie na 4785 kor. 75 hal., zaś połowa realności lwh. 1930, zaś na tej gminy na 1119 kor 80 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 4112 — 3090 kor. 50 hal, zaś co do połowy realności lwh. 1930 — 746 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 31 marca 1911.

L. cz. E. 13/11 (4) (4582 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kazimierza Żuławskiego, odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Kisielówka lwh. 436.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 52.487 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 34.991 kor. 85 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. E. 260/11 (6) (4637 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Mühlbauera odbędzie się 9 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 2522 i połowy realności lwh. 1369 gm. Żabie.

Nieruchomości powyższe względnie ich części wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 2522 na 600 kor., zaś połowa lwh. 1869 na 1453 kor. 47 hal.

Najniższa cena wynosi: za realność lwh. 2522 — 400 kor., zaś za połowę lwh. 1869 968 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 3 kwietnia 1911.

L. Nam. IX. b. 785/2 (4640 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1911 — 1913 odbędzie się dnia 8 maja 1911 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1911 wynoszą 8751 kor. 69 hal.

Rodzaj i rozmiar robót mających się wykonać w latach 1912 i 1913 będzie przedsiębiorstwu podany w każdym z tych osobna.

Termin wykonania robót przeznaczonych na 1911 r. oznacza się 5 miesięcy od chwili protokolarnego oddania budowli, które odbędzie się najpóźniej do 15 czerwca 1911.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne lit. A. szczegółowe lit. B. wykaz cen jednostkowych lit. C. kosztorys sumaryczny robót na rok 1911 lit. D. i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą drogę osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka dróg, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej drogi osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych dróg.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi 8 maja 1911 o godzinie 12 w biurze w c. k. Starostwie w Stanisławowie.

Orzeczenie, czy wynik licytacyi jest pomyślny i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1911.

L cz E 1189/10 (29) (4695 2—3)

Dnia 10 maja 1911 o godzinie 8 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. relicytacya całej realności lwh. 307 ks. gr. gm. Bursztyn objętej.

Nieruchomość tę oceniono na 10.852 koron.

Najniższa cena wynosi 5416 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. Nam. VIII. b. 1240/5 (16) (4788 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wiśle:

1. w sekcyi I. od Górki do ujścia Dunajca km. 146—161,
2. w sekcyi II. od ujścia Dunajca do Kupienina km. 161—186,
3. w sekcyi III od Kupienina do ujścia Nowego Brnia km. 187—209 5,
4. w sekcyi IV. od ujścia Nowego Brnia do Machowa km. 209 5—252, wykonać się mających w latach 1911, 1912, 1913, 1914, 1915 odbędzie się dnia 18 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie.

Zapotrzebowane materyały mają być dostarczane do budowy częściowo w terminach i ilościach oznaczanych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisły w Krakowie dla sekcyi I., względnie przez Ekspozytury c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Szczucinie dla sekcyi II. i III., a w Tarnobrzegu dla sekcyi IV.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie dla sekcyi I. 2000 kor., dla sekcyi II., III. i IV. po 3000 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być wyszczególniona sekcya, na którą przedsiębiorca reflektuje, oraz ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy w obrębie jednej sekcyi, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1911.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911—1915 dostarczyć w terminach i w ilościach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisły w . . . . . oznaczonych, wszelkie materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Wiśle w sekcyi . . . . pod . . . . w km. od . . . . do . . . . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . . ., dnia . . . . . . 1911.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 2229/10 (11) (4768 2—3)

Dnia 31 maja 1911 o godzinie 8 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddział V. licytacya: a) całej realności obj. lwh. 348 i 349 ks. grunt. gm. Kołokolin (t. j. fabryka gipsu i cementu), b) realności obj. lwh. 355, c) realności obj. lwh. 356, d) realności obj. lwh. 357 ks. grunt. gm. Kołokolin wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomości te są ocenione a to realność ad a) na 29.770 kor. 25 hal. a ich przynależności na 13.970 kor. 20 hal., realność ad b) na 634 kor. 50 hal., realność ad c) na 481 kor., realność ad d) na 1723 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 29.160 kor. 30 hal., ad b) 423 kor., ad c) 320 kor. 67 hal., ad d) 1149 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 6 kwietnia 1911.

L cz. E. 129/11 (3) (4832 2—3)

Edykt.

Dnia 1 maja 1911 odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż 42/72 części realności lwh. 124 gm. Limanowa.

Cena szacunkowa wynosi 4200 kor.

Najniższa oferta wynosi 2100 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 23 lutego 1911.

L. cz. E. 19/7 (127) (4819 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela egzekucyę popierającego c. k. Skarbu Państwa we Lwowie, zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Nr. sali 135 licytacya dóbr, a to: Lolin część od I. do IV. lwh. 325, 326, 327 i 328; Niagryn część od I. do III. lwh. 329, 330 i 331, Maksymówka część od I. do II 357 i 358; Wełdzirz część od I. do V. lwh 352, 353, 354, 355 i 356; Wyżków część od I do IV. 218, 219, 220 i 221; Seneczów część od I. do IV. lwh 215a, 215b, 216 i 217; Nowoszyn część od I. do II. lwh 195 i 196 objętych, ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k sądzie obwodowym w Stryju prowadzonych, zobowiązanego własnych, wraz z wszystkiemi przynależnościami

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 8,300.000 kor.

Najniższa cena wynosi 5,533 333 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 84.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wadyum 830.000 kor., najniższa oferta 5,533.333 kor.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 17 marca 1911.

L cz. E. 1875/10 (4827)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16 maja 1911 godzina 3 po południu (sala 5) licytacya: a) lwh 145 gm. Ossowce połowy pgr. 249/2, b) połowy lwh. 1044 gm. Ossowce, c) połowy lwh. 1046 gm. Ossowce wartości szacunkowej: a) na kwotę 20 kor., b) na kwotę 252 kor., ad c) na kwotę 400 koron

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 13 kor. 32 hal., ad b) kwotę 168 kor., ad c) kwotę 266 kor. 66 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 864/10 (4834)

Na żądanie Stanisława Cichonia z Woli wadowskiej, odbędzie się dnia 10 maja 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/7 części realności lwh. 55 gm Wola wadowska.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 467 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 311 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Radomyśl wielki, 25 stycznia 1911.

L cz. E. 2840/10 (11) (4763)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Salamona Schapiry, kupca w Brzeżanach, odbędzie się dnia 10 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. w Brzeżanach licytacya realności objętej lwh. 1024 ks. gr. gm. Szarańczuki zobowiązanego Zenona Ambroża syna Franciszka własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8125 kor. 04 hal., przynależności zaś na 400 kor

Najniższa cena wynosi kwotę 5416 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 257/11 (8) (4874 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Grzybowiczowej odbędzie się dnia 4 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. objętej wyk. hip. l. 2578 ks. gr. gm. kat Obertyn wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni karmnika i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4800 kor, przynależności zaś na 3385 kor.

Najniższa cena wynosi 4092 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oszacowania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 2 kwietnia 1911.

L cz. E. 115/11 (7) (4857)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Glinianach odbędzie się dnia 9 maja 1911 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 58 ks. gr. gm. Zadwórze.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Gliniany, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. E 28/11 (11) (4858)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lipego Ehre w Glinianach odbędzie się dnia 9 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya a) realności lwh. 1751, b) 1/2 lwh. 89, c) 1/2 lwh. 1801, d) 1/8 części lwh. 260, e) 1/4 części lwh 125, f) 2/8 części lwh. 142, g) 18/50 części lwh. 1549 gm. Zadwórze objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 2567 kor. 50 hal., ad b) 1938 kor. 37 hal., ad c) 3944 kor. 92 hal., ad d) 336 kor. 75 hal., ad e) 343 kor. 28 hal., ad f) 304 kor. 87 hal., ad g) 6692 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1711 kor. 66 hal., ad b) 1392 kor. 24 hal., ad c) 2629 kor. 58 hal., ad d) 224 kor. 50 hal., ad e) 228 hal. 56 hal., ad f) 203 kor. 24 hal., ad g) 4461 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2854/10 (4) (4870)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy A. Nattel odbędzie się dnia 23 maja 1811 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 457 gm. gm. kat. Olszówka obecnie niel. Franciszka Jędrochy przedtem dłużnika Floryana Jędrochy własnej, składającej się z parcel gr. lk. 2696/3 i 2696/7 oraz stojących na tychże domu niewykończonego wysuniętego częściowo na obce parcele grt. lk. 2696/5 i 2696/8.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 755 kor. 50 hal., a to parcele grt. lk. 2696/3 i 2696/7 na kwotę 55 kor. 50 hal.. zaś dom na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 390 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 29 marca 1911.

L. cz. E. 3852/10 (5) (4852)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 maja 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh 38 ks. gr. gm. kat. Wielopole.

Nieruchomości powyższej połowa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1521 koron.

Najniższa cena wynosi 1014 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupiena przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 marca 1911.

Upadłości.

G. Zl. S. 11/11 (1) (4720 3—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Frau Klara Raschbaum, nichtprotokollirten Schnittwarenhändlerin in Tarnopol.

Der k. k. Landesgerichtsrat Klemens Zahradnik in Tarnopol wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Sigismund Rosenfeld Advokat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 9 Mai 1911 Vormittags 10 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 30 Mai 1911 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur An-

meldung und bei der auf den 14 Juni 1911 Vormittags 10 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 25 April 1911.

L. cz. S. 1/10 (217) (4757)

Obwieszczenie.

W konkursie Zygmunta Przyłęckiego z Krosna celem oznaczenia sposobu realizacyi majątku krydataryusza, warunków zawarcia ugód w sprawach przeciw Kasom oszczędności miasta Krosna i Jasła Cg. I. 187/10 i Cg. I. 188/10 wyboru nowego zarządcy w miejsce zmarłego Romana Adamskiego likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się audyencyę na 5 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie obwodowym w Jaśle, biurze Nr. 51.

Jasło, dnia 21 kwietnia 1911.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Zl. 70 (3551)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unter dem 18 März 1911, Z. 2247/M. J., der in Belgrad erscheinenden Zeitschrift: „Politika" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1911, Pr. V. 1/11, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „La liberta" ddo. Görz, 18 März 1911, wegen der Artikel: „Il nostro antimilitarismo"; „Nel mondo nero" in der Stelle von „Essi biasciceranno" bis „famigliare e garantita" sowie die Absätze: „Un pensiero" und „L' asinata" nach § 65 a. 302 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1911, Pr. 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Freie Weltanschauung" vom 15 März 1911 wegen der Artikel: „Es pfeifen, rüttelt die Freiheit am Joche" in der Stelle von „Da es um den ohnedies" bis „zum Opfer gefallen sind"; „Die geheimen Instruktionen der Gesellschaft Jesu" von „Diese Monito secreta" bis „mahnende Sprache; „Ein Aasvogelnest" zur Gänze nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1911, Pr 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Echo velke Prahy" vom 23 März 1911 wegen der Stelle von „Fani Kaderabkova" bis „celou noc" des Artikels: „Z vypravovani verejneho posluhy Heliodora Drmoly" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1911, Pr. 12/11, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Egerer Neueste Nachrichten" vom 18 Lenzmonds (März) 1911 wegen der Stellen von „Ich welch grauenhafter Weise" bis „schroffsten Absolutismus" des Artikels: „Ein Sündenregister Roms" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 17 März 1911, Pr. 14/11, die Weiterverbreitung der hektographierten, mit dem Worte „Persekuci" überschriebenen, mit den Worten „ze jsme byli proti valce" beginnenden und mit den Worten „omladina zvitezi" endenden Flugschrift nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1911, Pr. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Selske noviny" vom 20 März 1911 wegen der Stelle von „Ten zivot katolickych fararu" bis „To ni nebne" des Artikels: „Zruste celibat" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 20 März 1911, Pr. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska" vom 18 März 1911 nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 71 (3552)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1911, Pr. XXXV. 88/11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 6 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle", 4. Jahrgang, vom 22 März 1911, und zwar: I. durch die Überschrift des Titelbildes; „Kehre wieder über die Berge, Mutter der Freiheit, Revolution!" (Seite 1); II. durch die Artikel mit der Überschrift: „Unsere Revolution" in der Stelle von „In der Weltanschauung" bis „zu verewigen" (Seite 2, Spalte 3, und Seite 3, Spalte 1); III. durch den Artikel: „Märzschimmer der Vergangenheit und loderndes Märzglühen der Zukunft!" in der Stelle von „Wir stehen an der" bis zum Schlusse (Seite 4, Spalte 3); IV. durch den Artikel: „Aufstände und Revolutionen im Leben des Volkes" in der Stelle von „Wer hat mehr" bis zum Schlusse (Seite 5, Spalte 2 und 3, und Seite 6, Spalte 1) das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 März 1911.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1911, Pr. 9/11, die Weiterverbreitung der Nummer 576 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl", vom 19 März 1911 wegen der Stelle auf Seite 7 von „Hinaus mit den unbarmherzigen" bis „herrscht wie es will" nach § 122 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1911, Pr. 8/11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Das Kirchenlicht" vom 18 März 1911 wegen der Stellen aus dem Eingangsartikel Seite 1 aus der Überschrift von „an die" bis „Hitenbriefe", von „dieser Fastenhirtenbrief" bis „angesehen werden mag"; aus dem Artikel: „Wie die katholische Kirche" von „Auf den Unterschied" bis „Augen aufgehen sollen" nach § 122 b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1911, Pr. 9/11, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift; „Straz Pojizeri" vom 24 März 1911 wegen der Stelle von „Pujdou hudebnici na vzkriseni?" bis „cirkevnich paradach" des Artikels; „Mnichovo Hradiste" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1911, Pr. 9/11, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Nase Snahy" vom 21 März 1911 wegen der Stellen von „na militarism" bis „dusevniho rozvoje" und von „nechci licit" bis „a kradez" des Artikels: „Z tabora mladych. Nekolik kapitol mlade generaci" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Konkursa.

L. 730/11 (4651 2—2)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 9 lutego 1911 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kasyera miejskiego a zarazem adjunkta biurowego.

Płaca roczna wynosi 1000 kor.; posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może podwyższenie płacy i stabilizacya.

Warunki dla otrzymania tej posady:

Obywatelstwo austryackie, nieprzekroczony wiek 40 lat, a ukończony 24 rok, egzamin dla kontrolorów i kasyerów miast objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51, świadectwo moralności, świadectwo dobrego stanu zdrowotnego.

Do tej posady wymaganą jest kaucya 1000 kor. i znajomość w mowie i w piśmie obu języków krajowych.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do 22 maja b. r. na ręce burmistrza Włodzimierza Liebmana c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

Zwierzchność miasta.

Bohorodczany, 20 kwietnia 1911.

L. Prez. 5940 (4496 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Skawinie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 26 maja 1911 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1911.

L. 88/I (4783 2—3)

Konkurs.

Celem nadania kreowanej od 1 października 1911 posady Skryptora w c. k. Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie z systemizowanymi poborami VIII. klasy rang t. j. z płacą roczną 3600 kor. i dodatkiem aktywalnym 1104 kor., ewentualnie także opróżnić się mogącej posady amanuenta w tejże Bibliotece z systemizowanymi poborami IX. klasy rang, t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 960 kor. rocznie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać się: obywatelstwem austryackiem, dyplomem doktorskim jednego z Uniwersytetów austryackich, albo też świadectwem z egzaminu na nauczyciela szkół średnich, potrzebną znajomością języków, a mianowicie, oprócz języków krajowych (polskiego i ruskiego) i języka niemieckiego, także znajomością obu języków klasycznych i języków nowożytnych, wreszcie teoretyczną i praktyczną znajomością bibliotekarstwa.

Kandydaci znajdujący się w rządowej służbie bibliotecznej mają pierwszeństwo.

Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnosić w drodze właściwej na ręce Dyrekcyi c. k. Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie w terminie do dnia 28 maja 1911 włącznie.

C. k. Biblioteka Uniwersytecka.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1911.

L. Prez. 11.293 (4787 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 98 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgi gruntowe we Lwowie z dniem 15 maja 1911 upływa.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. 49.852/II. (4841 1—3)

Konkurs

1. na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Lubieńcach z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 683 kor. 33 hal. rocznie na służącego i

2. w Baryczu z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego, z ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Jasienicy i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 maja 1911 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. galicyjska Dyrekcya Poczt i Telegrafów.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7215/11 (4711 3—3)

Ogłoszenie.

Podaję do powszechnej wiadomości, że w depozycie miejskim w Tarnopolu znajduje się kwota 220 kor. zgubiona dnia 4 kwietnia a znaleziona i tu zadeponowana przez Maksymiliana Szewczuka z Tarnopola.

Odbiór powyższej kwoty może nastąpić do jednego roku począwszy od dnia ostatniego ogłoszenia zguby w dzienniku urzędowym.

Tarnopol, dnia 22 kwietnia 1911.

C. k. komisarz rządowy:

Dr. Trembałowicz.

L. cz. C. I. 98/11 (1) (4880)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Horoń, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej Soli przez Jana Szerszeń w Grodowicach pozew o 480 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 5 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Horoń ustanawia się p. dr. Franciszka Raucha adw. w Starej Soli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stara Sól, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. Cg. I. 190/11 (1) (4818)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Machowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Felbera w Niebylcu pozew o zeznanie dokumentu zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 4 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Machowskiego ustanawia się p. dr. Zangena adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wawrzyńca Machowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 128/11 (1) (4855 1—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej b. p. Izraela Józefa 2 im. Bezem, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Macieja Jakubowicza w Wadowicach pozew o 709 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 maja 1911 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobjętej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki jej interes tego wymagać będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. C. IV. 102/11 (4836)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Starzeckiemu czyli Staneckiemu z Rymanowa, wniosła gmina miasta Rymanowa pozew o zezwolenie na podjęcie kwoty 261 kor. 88 hal. z depozytu sądowego.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 2 maja 1911 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym.

Kuratorem dla niego ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. C. 125/11 (1) (4833)

Edykt.

Przeciw Grzegorzowi Semerda niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Jakóba Piątek gospodarza w Gdeszycach pozew o 311 kor. 67 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 maja 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Semerdy ustanawia się p. Tomasza Cichockiego emer. ofic. sąd., kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Grzegorza Semerdę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 26 kwietnia 1911.

(4786 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 22 kwietnia 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Mieczysława Skałkowskiego i dr. Aleksandra Hausmana obu z siedzibą we Lwowie, dr. Józefa Saula 2 im. Brendla z siedzibą w Przemyślanach, dr. Nissena Nussbauma z siedzibą w Tarnopolu i dr. Abrahama vel Adolfa Weinberga z siedzibą w Szczercu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1911.

L. 820/10 (4491 3—3)
C. k. Starostwo w Białej.
Biała, dnia 3 kwietnia 1911.
Firma F. et E Zajączek i Lankosz w Kętach (fabryka wyrobów wełnianych) przebudowa koła wodnego, pobór wody z młynówki i odprowadzanie wód od fabrykacyi do młynówki.
Edykt.
C. k. Starostwo w Białej podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek podania firmy F. E. Zajączek i Lankosz (fabryka wyrobów wełnianych) w Kętach o udzielenie pozwolenia na przebudowę koła wodnego, pobór wody z młynówki „Kiźmierek", zwanej także „Macochą" i odprowadzanie wód od fabrykacyi do tej młynówki odbędzie się dnia 29 maja 1911 wodno-prawne dochodzenie po myśli § 75 krajowej ustawy wodnej.
Punkt zborny przy nowej fabryce pro szącej firmy o godzinie 9·30 przed południem.
Zamiast starego koła wodnego postawiono koło nowe systemu Ponzelleta.
W apreturze mokrej zamierza firma ustawić 2 maszyny do prania w sznurze i 1 pralnię poprzeczną.
Do pralni używać się będzie wody pompowanej do rezerwoaru z przekopy przypływowej pompą parową o średnicy 8 cm.
Przypuszczalna największa ilość wody potrzebna do tych 3 pralni wynosić będzie na dobę 60 m³, a zanieczyszczona będzie około 30 kg. sody, 30 kg. mydła i 30 kg. gliny.
Wodę tak zanieczyszczoną odprowadzać się będzie kanałem krytym napowrót poza kołem wodnem do łotoki odpływowej.
W farbiarni sukna ma firma ustawić:
I. aparat systemu „Müncha" do farbowania wełny o pojemności 100 kg. wełny, a farbowanie uskuteczniać się będzie trzy razy na dobę, t. j. około 300 kg. wełny, do czego potrzeba 3 m³ wody pompowanej jak w apreturze mokrej.
II. dwa aparaty do farbowania sukna, do czego użyje się około 3 m³ wody.
Woda z aparatu „Müncha" i z aparatów do farbowania sukna zanieczyszczoną będzie około 36 kg. farby antracenowej, 18 kg. kwasu octowego, 9 kg. kwasu cukrowego i 18 kg. winnego preparatu.
Tak zanieczyszczoną wodę odprowadzać się będzie do aparatu filtracyjnego. W ten sposób odczyszczoną wodę zamierza firma odpuszczać do łotoki odpływowej poza kołem wodnem.
W pralni wełny ma firma ustawić maszynę do prania surowej wełny, gdzie na dobę zanieczyszczać będzie około 15 m³ wody pompowanej z przekopy przypływowej. Woda ta zanieczyszczoną będzie około 25 kg. sody.
Tak zanieczyszczoną wodę odpuszczać się będzie do łotoki poza kołem wodnem.
Zarazem celem oznaczenia najwyższego dozwolonego stanu wody zamierza firma osadzić komisyjnie pal markujący.
Plany i opis techniczny projektowane go przedsiębiorstwa można przeglądać w c. k. starostwie (biuro Nr. 3, I. piętro) w godzinach urzędowych.
Zarzuty przeciw projektowanemu przedsiębiorstwu wnosić można na ręce c. k. starostwa na piśmie aż do dnia wodno-prawnego dochodzenia, a najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ile że w przeciwnym razie uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i wydanoby wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.
C. k. radca Namiestnictwa:
Biesiadecki, w. r.

Kuratele.

L. cz. L. 3/10, P. 128/10 (3546 3—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Iwana Piotrowskiego w Magdalówce.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Dmyterkę w Magdalówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 4 sierpnia 1911.

L. cz. P. 4/10 (3527 3—3)
Edykt.
Mariem Eigermann false Lustig z Bobowy uznano umysłowo niedołężną.
Kuratorem jej ustanowiono Pinkasa Hirschfelda z Bobowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 18 stycznia 1910.

L. cz. L. 1/11 (6), P. 33/11 (7) (3640 2—3)
Edykt.
Za umysłowo niedołężnego uznano Wojciecha Gronia w Gaboniu.
Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Tokarczyka w Przysietnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 16 marca 1911.

L. cz. L. VI. 9/10 (5) (3648 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnych uznano Piotra i Chenię Kusiaków w Zapytowie.
Kuratorem ich ustanowiono Kindrata Petrynę w Zapytowie.
C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział VI.
Lwów, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. L. VI. 1/11 (3666 2—3)
Edykt.
Naftali Rosenmann syn Mordka z Przysietnicy, uznany głupkowatym.
Kuratorem jego ustanowiono ojca jego Mordka Rosenmanna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. P. 39/11 (5) (3768 2—3)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Maryę Bulanda w Kadczy.
Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Bulandę w Kadczy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 24 marca 1911.

Spadki.

L. cz. IV. 303/73 (8) (3582 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że dnia 8 stycznia 1873 w Młynach zmarł Antoni Małanczak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem majątek swój zapisał dzieciom swoim Iwanowi, Michałowi, Oleksie i Pazi, oraz żonie Annie Małanczak w różnych częściach na własność.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Małanczaka syna Michała nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Ołeksą Małanczakiem synem Antoniego ustanowionym dla nieobecnego Piotra Małanczaka syna Michała.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 14 listopada 1910.

L. cz. A. 112/10 (4) (3482 2—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Żabiu, podaje do wiadomości, że Łupus false Łukien Matarzuk nieślubny syn Pałahny zmarł dnia 19 września 1910 w Żabiu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny po nim, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Adama Ważnego, c. k. notaryusza w Żabiu.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 25 października 1910.

G. Zl. Nc. VII. 81/9 (1) (4622 2—3)
Edikt.
Vm k. u. k. österr.-ung. Konsulate in Bukarest als Gericht wird bekannt gemacht, dass am 27 Dezember 1908 in Bukarest Calea Grivitei Nr. 203 Herr Johann Czaykowski, zuständig nach Folwarki (k. k. Gerichtsbezirk Złoczów) ohne Hinterlassung einer letzt willigen Anordnung gestorben ist.
Da diesem k. u. k. österr.-ung. Konsulate als Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Nicolaus Mihailovios, Honorarbeamter beim k. u. k. österr.-ung. Konsulate in Bukarest als Verlassenschafts-Kurator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.
Bukarest, am 18 Juni 1909.
Der. k. k. General-Konsul.

L. cz. A. VI. 141/11 (4) (4723 2—3)
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II. w Tarnopolu zawiadamia, że w dniu 31 stycznia 1892 w Szlachcińcach zmarł Ignacy Przychodzki, strzelec u ś. p. Alfreda Borkowskiego bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego Jacko Chawałko ze Szlachciniec kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. A. 37/11 (5) (3763 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że dnia 3 listopada 1910 w Płauczy wielkiej zmarł Antoni Garandziuk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem zapisał Andruchowi Garandziukowi kwotę 20 kor.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Andrucha Garandziuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc oddnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Mamusem z Płauczy wielkiej ustanowionym dla nieobecnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. A. V. 68/11 (14) (4363 2—3)
Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że dnia 28 lutego 1911 zeszedł ze świata Józef Mechel Horowitz, pisarz pokątny i lichwiarz w Kopyczyńcach, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się z dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Arnold Mosler, adwokat w Kopyczyńcach ustanowiony został kuratorem i zarządcą spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. A. 127/10 (23) (3846 2—3)
Wezwanie dziedziców, zapisobierców i wierzycieli cudzoziemca.
Antoni Gruszecki poddany rossyjski zmarł dnia 21 lutego 1910 w Białej, powiat Rzeszów gdzie stale mieszkały zostawiwszy rozporządzenie ostatniej woli.
W myśl §§ 137, 13[illegible] [illegible] z 9 sierpnia 1854 l. 208 Dz. u. [illegible] się tych wszystkich dziedziców, [illegible]sobierców i wierzycieli zmarłego, którzy są poddanymi Państwa austryackiego lub cudzoziemcami przebywającymi w Państwie austryackiem, ażeby swe prawa do spadku najpóźniej do 15 kwietnia 1911 w podpisanym sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek ze względu na te prawa może zostać wydanym władzy zagranicznej lub osobie przez nią upoważnionej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. A. 51/11 (15) (3715 2—3)
Edykt
zwołujący wierzycieli spadku.
C. k. sąd powiatowy w Niemirowie Oddział I. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Włodzimierzu Nawrockim byłym c. k. notaryuszu w Niemirowie, zmarłym dnia 27 stycznia 1911 w Niemirowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się w tut. sądzie w dniu 24 maja 1911 o godz. 8 do 12 przed południem biuro Nr. 14, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 28 marca 1911.

L. cz. A. 482/10 (5) (3716 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, że dnia 27 lipca 1909 w Bremie zmarł Gustaw Simony vel Szymon Glaser, magik, bez rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jego spadkobierców nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Oberlaenderem, adwokatem w Podgórzu, ustanowionym dla nieobecnych i niewiadomych dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 21 marca 1911.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA
Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·32		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina. Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	[illegible]98	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	[illegible]	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8 0[illegible]	z [illegible]kan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8 15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezo.
—	10·25	ze Stanisławowa.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4 25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębice), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·52	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·30	ze Stojanowa.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8 00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do włącznie 10 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·20	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

ZE LWOWA
Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy, Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5.58	do Podhajec.
—	6 00	do Stryja.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6 35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7 30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
8 22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia. Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8 20	do Jaworowa.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·18	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·28	do Sokala.
—	2·35	do Krasnego.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2.45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5.20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6 29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·10	do Podhajec.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·30	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7 01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9.49	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor. Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	7·26	z Winnik.
—	9 52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·12	do Podhajec.
	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6 23	z Winnik.
—	9·57	z Podhajec.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1.49	do Winnik,
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7 00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3 48 po południu, 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południe; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu, 7·45 wieczór.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12 45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6 06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu, 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12 30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu, 4·18 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10 25 przed południem, 3 05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1 35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

				Stacja			
niedziela, środa	10^{22} odjazd	pociąg posp.		Podwołoczyska	pociąg posp.	przyjazd 6^{20}	wtorek, sobota
" "	2^{45} "	pociąg posp.		Lwów	pociąg posp.	" 1^{30}	" "
" "	10^{00} "	pociąg posp.		Kraków	pociąg posp.	" 6^{15}	" "
poniedziałek, czwartek	6^{20} przyjazd	pociąg posp.		Wiedeń dworzec kolei północnej	pociąg posp.	odjazd 9^{50}	w nocy poniedziałek, piątek
" "	10^{20} odjazd	pociąg expresowy		Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy	przyjazd 5^{15}	" "
" "	7^{58} przyjazd	pociąg expresowy		Pontebla	pociąg expresowy	odjazd 7^{50}	" "
" "	8^{10} odjazd	pociąg expresowy		Pontebla	pociąg expresowy	przyjazd 7^{19}	" "
" "	11^{35} przyjazd	pociąg expresowy		Wenecya	pociąg expresowy	odjazd 2^{27}	" "
wtorek, piątek	4^{00} "	pociąg expresowy		Medyolan	pociąg expresowy	" 10^{00}	niedziela, czwartek
" "	7^{15} "	pociąg expresowy		Genewa	pociąg expresowy	" 6^{20}	" "
" "	12^{00} "	pociąg expresowy		San Remo	pociąg expresowy	" 1^{50}	" "
" "	12^{30} "	pociąg expresowy		Ventimiglia	pociąg expresowy	" 1^{20}	" "
" "	12^{10} odjazd	pociąg expresowy		Ventimiglia	pociąg expresowy	przyjazd 12^{49}	" "
" "	12^{28} przyjazd	pociąg expresowy		Mentona	pociąg expresowy	odjazd 12^{00}	" "
" "	1^{22} "	pociąg expresowy		Nizza	pociąg expresowy	" 11^{07}	" "
" "	2^{20} "	pociąg expresowy		Cannes	pociąg expresowy	" 10^{21}	" "

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 818/IV. ex 1911 (1) (4200)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów, a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. p. Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział powoźnictwa i warsztatów c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na stare materyały mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 15 maja b. r. do godziny 12 w południe".

Kraków, dnia 12 kwietnia 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1003 (4442)

Rozpisanie ofert na dostawę płacht wozowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem dostawę płacht wozowych potrzebnych na czas od 1 czerwca 1911 do 31 maja 1912 roku, względnie do 31 maja 1913 r. w przybliżonej ilości 80 sztuk rocznie.

Ceny należy podać zarówno na rok jak i na dwa lata.

Bliższych wiadomości co do tej dostawy należy zasięgnąć z formularzy ofertowych, które wraz z określeniem odnośnych warunków wyda c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie za zgłoszeniem się, lub za nadesłaniem opłaty pocztowej. Oferty, do których sporządzenia muszą być użyte formularze ofertowe w tym celu wydane, należy zaopatrzyć stemplem za koronę na każdy arkusz i opieczętowane w kopercie pod napisem: „Oferta na dostawę płacht wozowych", nadesłać do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najdalej do dnia 15 maja 12 godz. w południe b. r.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12·30 w południe tego samego dnia.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia ofert bez podania powodu.

Oferty które po powyższym terminie zostaną nadesłane, lub które warunkom dostawy nie będą odpowiadały, nie zostaną uwzględnione.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 595/1 IV. (4890)

Rozpisanie dostawy.

Niniejszem rozpisuje się przetarg na objęcie na przeciąg jednego roku z ważnością od 1 lipca 1911 przewozu drzewa opałowego, odpadków drzewnych we wiązkach i węgla kamiennego, zakupionych przez kolejowych funkcyonaryuszy w czynnej służbie i na emeryturze, tudzież wdowy względnie sieroty po nich, zamieszkałych względnie zamieszkałe stale we Lwowie, jakoteż przez organa c. k. poczty i policyi, urzędujące na dworcu we Lwowie lub na stacyi Lwów-Podzamcze.

Warunki objęcia tego przewozu są następujące:

1. Przewóz materyałów opałowych, drzewa lub węgla ma być uskuteczniony ze składów, leżących w obrębie kolejowym stacyi Lwów i Lwow-Podzamcze, aż do prywatnych pomieszkań wymienionych wyżej osób uprawnionych do kupna tych materyałów, o ile mieszkają w obrębie miasta Lwowa lub po za rogatkami miasta w gminach wymienionych w formularzach ofertowych.

2. Przewieziony materyał opałowy, to znaczy drzewo lub węgiel, ma być następnie umieszczony w piwnicy, lub złożony w inne, przez właściciela wskazane miejsce, należące do mieszkania, z wykluczeniem umieszczenia materyału opałowego po piątrach.

3. Dowóz drzewa łupkowego ma odbywać się od godz. 7 zrana do godz. 10 przed południem, zaś dowóz węgla i oszwarów od godz. 10 zrana przez cały dzień do godz. 6 wieczór, z przerwą dwugodzinną od 12 w południe do 2 po południu.

4. Przedsiębiorca będzie zobowiązany do uiszczania z góry opłaty podatku konsumcyjnego i kopytkowego za materyał opałowy transportowany w obręb miasta Lwowa, opłaty te winien zatem uwzględnić przy kalkulacyi ofertowanych cen, w których te opłaty już mieścić się mają.

5. W miarę oddalenia prywatnych pomieszkań od składów materyału opałowego na stacyach Lwów i Lwów-Podzamcze, kalkulować należy ceny za dowóz drzewa lub węgla, na podstawie trzech stref, wedle których okręg miasta Lwowa rozdzielonym zostanie.

6. Wniesiona oferta, która musi być wygotowana wyłącznie na przepisanym formularzu, ma mieścić w sobie dokładne podanie cen za przewóz drzewa i węgla, ceny te powinny być wyposiodkowane, każda z osobna, na podstawie trzech stref. Bliższych szczegółów co do rozdziału miasta Lwowa na 3 strefy, względnie co do ulic, obejmujących każdą poszczególną strefę, udzieli oddział IV. dla woźnictwa i warsztatów c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, w godzinach urzędowych od 8 do 2 po południu, gdzie także podjąć należy formularze ofert i przeglądać można pouczenie o ciążących na przedsiębiorcy obowiązkach opłat stemplowych i należytości przy umowach o roboty dla c. k. Skarbu Państwa.

7. Przybliżona ilość materyału opałowego, mająca być w ciągu jednego roku przewieziona, za którą jednak Zarząd c. k. kolei państwowych nie ręczy, wynosi we Lwowie.

a) około 3000 metrów przestrzennych drzewa bukowego;
b) „ 6000 ton węgla workowanego w 120.000 workach plombowanych, dostawianych przez Zarząd c. k. kolei państwowych;
c) około 40.000 wiązek odpadków drzewnych po 25 klg.

8. Na zabezpieczenie dotrzymania oferty winien oferent jednocześnie z jej wniesieniem złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie wadyum w kwocie 3000 kor., wyraźnie trzech tysięcy koron, w razie przyjęcia oferty zaś wadyum to po poprzedniem uzupełnieniu względnie redukcyi do wymaganej wysokości zatrzymane będzie jako kaucya na zabezpieczenie dotrzymania postanowień odnośnej zawrzeć się mającej umowy. Wysokość tej kaucyi, którą przedsiębiorca winien będzie złożyć w 8 dni po otrzymaniu uwiadomienia o ewentualnem przyjęciu jego oferty ma wynosić 5%, to jest pięć procent od sumy, która wyniknie z pomnożenia wyżej w przybliżeniu podanej ilości przenieść się mającego materyału opałowego, t. j. drzewa i węgla, przez przyjętą cenę jednostkową za przewóz w najniższej strefie.

9. Oferty ściśle do powyżej podanych warunków przystosowane, znaczkiem stemplowym na 1 kor zaopatrzone i podpisane, wnieść należy najdalej do 15 maja 1911 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, z napisem; „Oferta na objęcie przewózki materyału opałowego w mieście Lwowie".

Otwarcie ofert, przy którem oferującym wolno być obecnymi, nastąpi dnia 18 maja 1911 o godz. 10 przed południem w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, piętro II.

Dyrekcya zastrzega sobie prawo uwzględnienia poszczególnych ofert w całości lub częściowo, albo też ich zupełnego nieuwzględnienia bez podania powodów.

Wniesione oferty wiążą oferujących przez 6 tygodni, licząc od ostatecznego terminu dla wnoszenia ofert.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 322/IV. (1) (4712)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione w magazynie materyałowym w Stanisławowie już złożone i w czasie od 1 czerwca 1911 do końca maja 1912 nagromadzić się mające stare materyały a mianowicie: starą żelazną blachę, stary drut i siatki druciane, stare niespawalne żelazo w małych kawałkach, stare stalowe obręcze z kół, wióra żelazne, starą stal, odpadki metalowe i stare płyty miedziane.

Bliższe oznaczenie gatunków i ilości na sprzedaż przeznaczonych materyałów zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekcya.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na zakupno starych materyałów" i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 maja 1911.

Oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 16 maja b. r. o godzinie 9 przed południem.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedać się mającego materyału, lub też na pojedyncze części.

Podpisana c. k. Dyrekcya może uwzględnić oferty w całości lub tylko częściowo.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya kolei państwowych prawo zupełnego odrzucenia oferty.

W razie niedopełnienia warunków przez oferenta, którego ofertę przyjęto, złożone wadyum przepada jako zadatek na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Stanisławów w maju 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 475/IV. (4884)

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie ogłasza sprzedaż niżej wymienionych starych materyałów w drodze pisemnych ofert. W szczególności będą sprzedane:

1. Zapasy starych materyałów, jakie uzbierały się w pierwszej trzeciej części roku 1911, a mianowicie:

Odpadki kauczukowe, blachy kotłowe zwyż 5 m/m grube, złom miedziany, blacha miedziana, złom mosiężny, obręcze ze stali zlewnej, dzwony kół, wióra miedziane i z czerwonego metalu, stal sprężynowa, stal narzędziowa, złom cynku, cynk z elementów i stary drut.

2. Całoroczny zbiór w czasie od 1 czerwca 1911 do 30 maja 1912, a mianowicie:

Blacha poniżej 5 m/m grubości, żelazo pakietowe, żelaziwo drobne, makulatura zwykła niesortowana, telegraficzne taśmy papierowe i wióra z żelaza kutego i stali.

Oferty wolno sporządzać tylko na przepisanym formularzu, a wszelkie miejsca nie wypełnione, należy wypełnić kreskami. Zarówno oferta, jak i warunki sprzedaży mają być podpisane przez samego oferenta, albo przez jego pełnomocnika pełnem imieniem i nazwiskiem, w danym razie w sposób obowiązujący firmę. Oferty ustne, telegraficzne, telefoniczne nie będą uwzględniane.

Bliższe dane dotyczące starzyzny przeznaczonej na sprzedaż zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych (oddział dla spraw warstatowych i woźnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wydaje, lub wysyła interesowanym po otrzymaniu znaczka pocztowego na porto.

Nabyte stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej, przeto ceny podane w ofercie mają opiewać „opłatnie na wadze" w dotyczącym magazynie materyałowym.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, a mianowicie 5% ofiarowanej kwoty kupna, przy sprzedażach całorocznych zatrzyma c. k. Dyrekcya część tego wadyum jako kaucyę aż do zrealizowania całej sprzedaży, a mianowicie w wysokości 5% ogólnej wartości sprzedanych dotyczącą umową materyałów.

Zapasy materyałów z pierwszej trzeciej części 1911 r. należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione. Materyały całorocznego zbioru musi nabywca przyjmować jak się zbierają i nie przysługuje mu prawo do podnoszenia jakichkolwiek zarzutów pod względem ich jakości i składu.

Nabywca całorocznego zbioru którejkolwiek z grup starych materyałów albo jakiejś części jednej z tych grup, jest obowiązany do 8-miu dni po otrzymaniu zawiadomienia (w formie poświadczenia złożenia), że w dotyczącym magazynie materyałów zebrał się pełny ładunek wozowy conajmniej 10.000 kg. jednego z nabytych materyałów, (przy starym papierze 5 000 kg.), zapłacić przypadającą za tę ilość cenę kupna, a najpóźniej do 14 dni licząc od tej daty, rozporządzić tym materyałem.

Ładowanie zakupionych starych materyałów do wozów drogowych (zaprzęgów) w obrębie dotyczącego magazynu materyałowego, jest wykluczone. Materyały te będą ładowane do wozów kolejowych za zaliczeniem kosztów ładowania po 6 hal. za 100 kg. i jako prywatna posyłka dostawione do miejsca przeznaczenia, które nabywca wskaże. Nawet w wypadkach, w których materyał nie ma wyjść po za miejscowość, w której się znajduje dotyczący magazyn materyałowy, musi być we wozie towarowym dostawiony do magazynu przesyłek i awizowany.

Poświadczenia złożenia doręczone nabywcy w czasie od 1 czerwca 1911 do 31 maja 1912 obowiązują go jako kontraktowe przydziały rocznego zbioru. Ilości całorocznego zbioru wymienione w wykazach materyałów, przeznaczonych do sprzedaży, są wyrażone tylko w przybliżeniu, a nabywca będzie obowiązany odebrać całą ilość, jaka się uzbiera w okresie umowy.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę, należy zaopatrzyć na kopercie napisem: **„Oferta na stare materyały"** i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 15 maja 1911.

Oferty wniesione po powyższym terminie, lub odnośnie, do których nie złożono oznaczonego wyżej poręcznego **najpóźniej do dnia 15 maja 1910,** a wreszcie wogóle oferty nie odpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi, nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 maja 1911 o godzinie 10 przed południem mogą oferujący być obecni.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do sześciu tygodni, licząc od końcowego terminu dla wnoszenia ofert. Do tego też terminu pozostają oferenci związani ofertą.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi przysługuje nieograniczone prawo, oferty odnośne co do całej ilości lub części materyałów wedle własnego uznania przyjąć lub odrzucić.

We Lwowie, dnia 1 maja 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały Rady nadzorczej z dnia 26 kwietnia 1911 zaprasza się członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** dnia 11 maja b. r. o godzinie 10 przed południem w lokalu kasy odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru dyrektora naczelnego, jego zastępcy i jednego członka dyrekcyi na 3 lata,
3. Wybór jednego względnie dwóch członków Rady nadzorczej na 3 lata.
4. Odczytanie sprawozdania z lustracyi związkowej.
5. Wnioski członków.

W tymże samym dniu odbędzie się w kościele parafialnym w Jaśle o godzinie 9 rano [n]abożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Romana Adamskiego dyrektora naczelnego, na [któ]re członków Towarzystwa się zaprasza.

Jasło, dnia 26 kwietnia 1911.

Stanisław Włodek.
Sekretarz.

Kazimierz Piliński.
Prezes Rady nadzorczej.

OBWIESZCZENIE.

Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze w Sierszy.

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów

Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych

uchwaliło wypłatę kuponu L. 4 za r. 1910 w kwocie

kor. 10.

Wypłatę uskuteczniać będzie, począwszy od **1 maja** b. r., Likwidatura Dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu (Niederösterreichische Escomptegesellschaft, Wien I. Freiung Nr. 8).

Siersza, 29 kwietnia 1911.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Kolej lokalna Lwów-Podhajce.

Obwieszczenie.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy

Kolei lokalnej Lwów-Podhajce

odbędzie się

dnia 29 maja b. r. o godz. 3-ej po południu w Wiedniu, w biurze Tow., I. Freiung 8,

na które niniejszem zapraszam pp. akcyonaryuszy.

Porządek dzienny:

1. Złożenie sprawozdania.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za pierwszy rok administracyjny, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczej.
3. Wybór członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór członków komisyi rewizyjnej.

Co do uczestniczenia na Walnem Zgromadzeniu i wykonywania prawa głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami, będącymi na porządku dziennym wskazuje się na postanowienia §§ 15, 16, 17, 21 i 22 statutu towarzystwa; akcye — z wyjątkiem akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — mają być złożone najpóźniej do dnia 19 maja 1911 włącznie we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Freyung Nr. 8.

Złożenie akcyj ma nastąpić przy załączeniu dwóch konsygnacyj, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których jeden egzemplarz zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje deponent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem zgromadzeniu akcye wydawane będą tylko za zwrotem konsygnacyi.

Odnośnie do akcyj, będących w posiadaniu kraju Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystarczy w miejsce złożenia akcyj przedłożenie urzędowego potwierdzenia kasy krajowej.

Wiedeń, dnia 28 kwietnia 1911.

Rada zawiadowcza kolei lokalnej Lwów-Podhajce.

(Przedruk nie będzie płacony).

Zaproszenie

na

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa eskontowego w Bukaczowcach które odbędzie się dnia 10 maja b. r. o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa domu własnego lk. 47 w Bukaczowcach, na które członków stowarzyszenia się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunków za rok 1910 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
2. Podział zysku z roku 1910.
3. Wnioski członków.
4. Zmiana firmy.

W Bukaczowcach, 1 maja 1911.

DYREKCYA.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

D. Z. 51.349 ex 1911 (4791)

Offertausschreibung.

Bau eines 1-stöckigen Bediensteten-Wohngebäudes in der Station Gross-Kunzendorf, eines 1-stöckigen Bediensteten-Wohngebäudes, eines 8-fachen Wirtschaftshofes, einer Kehrichtgrube und einer halbrunden Lokomotivremise in der Station Suchau.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung eines 1-stöckigen Bediensteten-Wohngebäudes für 6 Parteien in der Station Gross-Kunzendorf, eines 1-stöck. Bediensteten-Wohngebäudes für 8 Parteien, eines 8 fachen Wirtschaftshofes, einer Kehrichtgrube und einer halbrunden Lokomotiv-Remise für 2 Stände in der Station Suchau zur Vergebung.

Approximative Kosten zusammen 122.000 K.

Vollendungstermin für die Lokomivremise am 1 September 1911, der beiden Wohngebäude und der übrigen Objekte am 1 Oktober 1911.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der in den Plänen festgesetzten Normallinie und nach Einheitspreisen der Kostenberechnung bezw. Baubeschreibung unterhalb der festgesetzten Normallinie.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse, sowie die Formulare für Angebote, und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bauaufsicht in Gross-Kunzendorf a/d Ostrawitza der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse, sowie die übrigen Behelfe, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Angebotstellern zu fertigen.

Das vollständig adjustierte, mit einer 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift: „Angebot in Betreff der Ausführung je eines Bediensteten-Wohngebäudes in Kunzendorf und Suchau und einer Lokomotivremise in Suchau“ bis spätestens 18 Mai 1911, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II/2 Nordbahnhof ein Vadium in Barem von 5% der offerierten Summe zu erlegen. Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zu Grunde zu legen.

Die kommissionelle Angeboteröffnung erfolgt am 19 Mai 1911. 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien, II/2, Nordbahnstrasse 50, und wird es Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebote bis Ende Juni l. J. im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote, in denen irgend welche Änderungen der Offertgrundlagen angestrebt wird, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Wien im April 1911.

K. k. Nordbahn-Direktion.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką

odbędzie się w sobotę dnia 20 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w biurze Towarzystwa we Lwowie, ul. Romanowicza 1.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z 10 maja 1910.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi.
4. Rozdział zysku.
5. Przekazanie nadwyżki dochodu do funduszu rezerwowego.
6. Zatwierdzenie wyboru 1 zastępcy dyrektora.
7. Wybór 5 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy na lat 3 (w miejsce ustępujących).
8. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej z łona Walnego zgromadzenia.
9. Wnioski samoistne.

Rada nadzorcza

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie,

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Sekretarz:
Wit Sulimirski.

Prezes:
Tadeusz Sroczyński.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Filia we Lwowie: ul. Halicka 21. Telefon 1008.
Filia w Krakowie: Rynek 42.
Filia w Czerniowcach: Herrengasse 18.

Składa
WADYA i KAUCYE
budowlane, dostawowe i t. p.
Wszelkie transakcye bankowe.
WKŁADKI 4% — 4½%.

Przekazy na Amerykę.
Finansowanie przedsiębiorstw.

Kasa banku otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Pokój dla pań
z wspólnym przedpokojem i usługą. Domagaliczów 3, boczna Ochronek.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12 do 4 po południu.

Agronom z dwudziestokilkuletnią praktyką
w większych i wzorowo prowadzonych majątkach, obecnie na posadzie z chlubnemi poleceniami poszukuje posady rządcy lub samoistnego ekonoma od 1 maja b. r. Adres „R. K." poste-restante Swirz.



Stampilie kauczukowe i metalowe
dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej
MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585, odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

Przez wys. c. k. Namiestnictwo konces.

BIURO REKLAMACYJNE
frachtów kolejowych
we Lwowie, Krasickich 14,
załatwia szybko wszelkiego rodzaju
reklamacye kolejowe, rekursy i podania o zwrot nadpłat frachtowych i o refakcye,
tudzież o odszkodowanie za uszkodzenia i zaginięcie lub opóźnioną dostawę przesyłek kolejowych i t. p.
PORADY w sprawach kolejowych udziela się zupełnie bezinteresownie codziennie między 3—4 po poł.

Towarzystwo kredytowe w Haliczu
podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż od **dnia 1 czerwca b. r. opłacać będzie od wkładek oszczędności**
tylko po 6% od sta.
Którzy zatem dotąd na podstawie zawartej z Dyrekcyą umowy pobierają od swych wkładek wyższe odsetki raczą sobie takowe najdalej do dni 30 odebrać, gdyż po upływie tego terminu opłata wyższych odsetek aniżeli 6% ustaje bez regresu do Towarzystwa.
Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w Haliczu
H. Fisch. A. Buksbaum.

Dla Komitetów Wyborczych!
Stampilie wyborcze
w każdej wielkości wykonuje po cenach najniższych znany od lat 30 Zakład rytowniczy
Józefa Neumanna
Lwów,
Pasaż Hausmana 1.
Uważać na adres i numer.
Wielki skład farb do stampilij.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie,
pasaż Hausmana l. 9,
wydaje
bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.



Już została otwarta
WERANDA
CUKIERNI Wł. PODHALICZA
przy ul. Akademickiej 5 we Lwowie
dla P. T. Szanownych gości
i poleca
znakomitą kawę jakoteż chłodzące napoje a to: Mrożoną kawę, lody z pianką, napój Wenecki, mazagran, pącz rzymski, bomby hiszpańskie i garnuszki z malinami tudzież wielki wybór znakomitych ciast i cukrów deserowych.

Sypialnie masywne polituronwane, w różnych kolorach po kor. 350, 370, 400, 480, 660 do 690, światowej fabryki Jakóba i Józ. Kohna. Wyłączna sprzedaż: **JÓZEF SCHUSTER, skład mebli, dywanów i pościeli we Lwowie, przy ulicy Trzeciego Maja 5. - - Telefon 2123/II.**

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów
BRACI WCZELAK
we Lwowie, ul. Łyczakowska 27,
poleca:



wielki zapas deszczułek posadzkowych i desek na podłogi, które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materyału w specyalnie na ten cel urządzonych trzech dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podług, rozmaite profile i t. d.

Fabryka przyjmuje deski do strugania na podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie, budowlane: okna, drzwi bramy, portale i t. p, jakoteż drzewo do tarcia we własnym tartaku w Rzęśnie Polskiej.

„ŻYCIE"
Tygodnik polityczny, społeczny i literacki
pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:
rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracyi i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE", jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr 527.